


WPŁYW

 Ojcie nasz Niebieski, jesteśmy naprawdę wdzięczni, tego popołudnia, za ten kolejny przywilej stania za pulpitem i głoszenia niezbadanych bogactw Jezusa Chrystusa umierającemu światu, który jest bez Boga, bez Chrystusa, bez nadziei, bez nadziei, że pójdą z Jezusem, kiedy On przyjdzie. I my, Panie, usiłujemy prezentować narodom Jezusa Chrystusa. I w czasie, kiedy się tu zebraliśmy, tego popołudnia, niechby Duch Święty przemówił i ogrzał nasze serca oraz zachęcił nas na tej Drodze, niechby chorzy zostali uzdrowieni, grzesznicy zbawieni, a ci, którzy są zniechęceni, zostali zachęceni. I niechby Bóg przyjął całą cześć i chwałę, niechaj Jego Imię to otrzyma, bo taki jest nasz cel. Ponieważ prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

Możecie usiąść.

² Jestem szczęśliwy tego popołudnia, że mogę znowu tu stać, w Beaumont. Przeważnie jestem zmęczony. Od świąt Bożego Narodzenia jestem ciągle w drodze. Nie chodzi tak bardzo o to, że męczy mnie głoszenie. To właśnie wizje mnie męczą. Jedna sprawiła, że nasz Pan odwrócił się i powiedział, iż opuściła Go Jego siła. Jedna wizja sprawiła, że prorok Daniel powiedział, iż miał problemy z głową przez wiele dni. Więc my—my nie możemy tych rzeczy wyjaśnić. My po prostu wiemy, że tak jest, a nikt tego nie rozumie lepiej niż ci, którym to się przydarzyło. Ale pomimo tego jesteśmy szczęśliwi. To, co ja próbuję robić, to używać proroczego daru do pracy ewangelizacyjnej i to po prostu w taki sposób nie działa, prawidłowo. To jest zbyt trudne.

³ Więc, dlatego chcę powiedzieć, że kiedy dojdę do końca tej drogi i kiedy to miasto powstanie, i jeżeli... to pokolenie w ostatecznych dniach, ja nie chcę mieć na sobie niczyjej krwi. Chcę być wolny od jakiegokolwiek krwi. I ja usiłowałem zrobić wszystko, co w mojej mocy, żeby—żeby zaprezentować w Biblijny sposób tę usługę, którą Pan mi dał, na wszystkie znane mi sposoby. I ja wiem, że Duch Święty, przez Jego łaskę, pozwala mi żyć tak, że myślę, iż nie ma na tym żadnej skazy.

⁴ Jestem wdzięczny Bratu Pearry Green i tym braciom tutaj za to, że dołożyli wszelkich starań, by to nabożeństwo się udało. Jeżeli ktoś z tego miasta, z tego pokolenia, będzie zgubiony, to na pewno nie będzie winą tych gości, ponieważ oni obrócili każdy kamień, usiłując sprawić, żeby to się udało. Karmią ludzi, dają im miejsce do spania i—i w telewizji, wszędzie, po prostu biorą pieniądze ze swojej własnej kieszeni i łożą na to, tak, że... Oni wiedzieli, że zgromadzenie takie jak nasze nie byłoby w stanie czegoś takiego wesprzeć, więc, żeby to zrobić, oni to pokryli z własnej kieszeni.

⁵ Więc, ja myślę, że to jest cudowne, kiedy ktoś ma taką wizję, jak ta. Wierzę, że to było powiedziane w 11-tym rozdziale Hebrajczyków: „Których świat nie był godzien.” I oni się narażają, w czasie, kiedy ta—ta usługa jest tak niepopularna pośród zbyt wielu ludzi, którzy powinni temu wierzyć. Tych, którzy . . .

⁶ Była już o tym mowa, ale kiedy coś się dzieje, oni wtedy nie są w stanie tego zobaczyć. Ale to musi się dziać w taki sposób. Wy—wy po prostu wyprostujcie wasze ramiona i idźcie dalej, wiedząc o tym. Pamiętajcie, że w przeszłości było tak samo. Oni idą dokładnie tą samą drogą, w ten sam sposób. Ludzie nigdy nie znali czasu swojego nawiedzenia. Żaden z proroków nigdy nie był znany.

⁷ Jezus powiedział: „Umieściliście ich w grobach. Wy teraz pielęgnujecie ich groby. Właśnie wy jesteście tymi, którzy ich tam umieścili. Który z Bożych posłańców nie był przez was prześladowany i zabity?”

⁸ Zajmijmy się tym od tamtego miejsca. Przejdźmy do Marcina Lutra i dalej, może przez Ireneusza i świętego Marcina. I dalej, przez te wieki, działa się to samo, nawet Jona . . . Joanna d’Arc, prorokini Pana.

⁹ I wy, katolicy. Kiedy ta kobieta widziała wizję i tak dalej, i wypowiadała je, a one się wypełniły dokładnie tak, jak ona powiedziała. Co zrobiliście? Spaliliście ją na stosie jako czarownicę. Około dwieście lat później, obudziliście się i zobaczyliście co zrobiliście. Oczywiście, oni to odpokutowali, wykopali ciała tych kapłanów, którzy ją spalili i wrzucili je do rzeki. To jest wielka pokuta za to. Oni zawiedli.

¹⁰ Oni mówią, że święty Patryk był rzymskim katolikiem. Każdy, kto zna historię wie, że to nie prawda. On absolutnie, zdecydowanie nie zgadzał się z papieżem. Nigdy nie poszedł do mia . . . On—on by w to wcale nie uwierzył. On miał na imię Sucat; to nie był święty Patryk. Ale, gdy on już umarł i odszedł, pozabijaliście tysiące jego dzieci. W jego szkołach, on by nie pozwolił na umieszczenie w jego szkołach niczego takiego jak krucyfiks i dalej tak jest, w Irlandii Północnej jest dzisiaj tak samo. On—on by nie pozwolił, żeby to weszło do jego szkół. Powiedział: „Ludzie patrzyliby na obrazy zamiast na to, co on chce, żeby widzieli.” On posiadał moc Ducha Świętego. On mówił na językach. On czynił wielkie znaki i cuda. Dlaczego kościół dzisiaj tego nie głosi? Widzicie?

¹¹ I ci wszyscy ludzie, oni ich nigdy nie rozpoznają, zanim tamci umrą i odejdą, a potem próbujemy budować im groby. To jest prawda, że my żyjemy w . . .

¹² Kościół zawsze żyje w blasku światła innego dnia. A więc, blask jest fałszywym światłem. Czym jest blask? To jest jak miraż na drodze. Słońce świeci i tworzy miraż. To wygląda

jak woda, ale to, nigdy do tego nie dojdziecie; tego tam nie ma. Właśnie w taki sposób ludzie postępują dzisiaj. Oni coś obiecują, co będzie gdzieś, kiedyś, albo coś, co kiedyś było, albo gdzieś tam w górze, ale nigdy do tego nie dochodzą.

¹³ Jestem tak wdzięczny za to, że nasz Bóg nie jest tego typu Bogiem. „On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki.” My do tego dochodzimy, kiedy w to wierzymy. Wszystko, co zostało obiecane na ten wiek, jest dokładnie tam. To jest utrudnieniem, ale my i tak musimy przejść przez to z wiarą.

¹⁴ I ja z pewnością doceniam całą tę miłą współpracę, jaką w tym mieście mamy.

¹⁵ Byłem tu wiele lat temu z moim starym przyjacielem, Bratem Bosworth i Raymondem Richey, i wieloma braćmi, którzy tu przyjeżdżali. Ja dalej wierzę w tę samą Ewangelię. Nie zmieniłem się ani troszeczkę; po prostu dalej to samo. Ale, widzicie, wtedy było przebudzenie. A kiedy nie ma przebudzenia, tych rzeczy się po prostu nie da zrobić.

¹⁶ Ta usługa posunęła się dużo dalej. To było dla was wtedy tylko zapowiedzią, że to ma przyjść. Ilu z was to pamięta? Pewnie, pamiętacie. I ona przyszła dokładnie tak, jak było powiedziane, że przyjdzie.

¹⁷ I ja wtedy podchodziłem do ludzi, i kładłem na nich ręce; mówiłem wam to, co On mi powiedział, i dokładnie tak się działo. Dokładnie tak. To było prawdą za każdym razem, to nigdy nie zawiodło, więc to musi pochodzić od Boga. Nikt nie może w to wątpić. Ale widzicie, teraz nie ma przebudzenia.

¹⁸ Wystarczyła moja obecność, przyszedłem pomiędzy ludzi i och, ludzie wstawali ze swoich łóżek, noszy i zaczęli chodzić. Po prostu kładłem na nich ręce i, ludzie, to ich po prostu wprawiało w ruch. Wdziałem kolejki, gdzie było czterysta i pięćset osób, przechodzili przez kolejki: głusi, niemi, ślepi, zezowaci, i każdy jeden, bez wyjątku, został uzdrowiony, każdy jeden z nich.

¹⁹ Spróbujcie tego dzisiaj? Widzicie, nie ma ognia. W Rzymie, kiedy nie było już ognia w świątyni Westy, ludzie szli do domu. Widzicie? Teraz nie ma takiego ognia przebudzenia, który mógłby to podtrzymać, widzicie, to jest, właśnie o to chodzi.

²⁰ Po jakimś czasie, jeżeli świat będzie trwał dalej, oni na nowo będą żyli w tym blasku. Widzicie? I to się zawsze działo tak samo, to przechodziło obok i mijało ich; i to pokolenie zostanie osądzone za to, co koło nich przeszło, a oni tego nie zobaczyli.

²¹ Jezus Chrystus jest żywy tego popołudnia. On z nami właśnie teraz tutaj chodzi. On jest zawsze obecny. „Gdziekolwiek dwóch lub trzech zgromadzi się w Moim Imieniu, Ja jestem pośród nich.” Wierzycie w to, prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

22 Mam nadzieję, że jeśli Pan będzie zwlekał, jeszcze raz wrócę, żeby z wami przez jakiś czas poprzebywać. Jeżeli was już więcej nie zobaczę; spotkamy się tam, pod Sędziowskim Tronem Chrystusa, my się tam wszyscy spotkamy, pamiętajcie, powiedziałem wam Prawdę. Ja to będę dalej mówił, kiedy was Tam spotkam. Do tego czasu, niech was Pan obficie błogosławi.

23 Módlcie się za mnie. Potrzebuję waszych modlitw. Nie jestem już taki młody, jak byłem wtedy. To było około dwanaście, czternaście lat temu.

24 Pewnego dnia ktoś mnie zapytał, powiedział: „Ile masz lat Bracie Branham?”

25 Ja powiedziałem: „Właśnie skończyłem dwadzieścia pięć.” Powiedziałem: „Dwadzieścia pięć lat temu skończyłem.” I ja . . . wy nie . . . Wy—wy to możecie powiedzieć. Człowiek tylko . . .

26 Kiedy się rodzisz, zaczynasz rosnać, tak jak świeczka, albo płoniesz. Zostajesz zapalony, ale rośniesz do wieku dwudziestu dwóch albo dwudziestu trzech lat. Bez względu na to jak bardzo o siebie dbasz, od tamtego czasu zaczynasz powoli umierać i stajesz się mniejszym, i mniejszym, aż to się wypali.

27 Pewnego dnia, gdy przemawiałem w Kiwanis, zapytałem, powiedziałem: „Chciałbym żeby ktoś . . .”

28 Lekarz powiedział do mnie, rzekł: „Ja nie jestem w stanie uwierzyć w historię o Chrystusie, ponieważ nie mogę uwierzyć w narodzenie z dziewicy.” On rzekł: „Ja nie wierzę, że coś takiego istnieje.”

29 Powiedziałem: „Dla mnie naturalne narodziny są bardziej tajemnicze niż narodzenie z dziewicy.”

30 Naturalny poród, zobaczcie jak to się dzieje i jak w czasie zapłodnienia zapada ta decyzja, które jajo, skoro plemników jest tysiące, i tysiące jaj. Nie jest tak, że dwa pierwsze się spotkają i to o tym decyduje, lecz może . . . Powiesz: „To może dwa z przodu.” O, nie. Widzicie, to się zatrzyma. Może gdzieś tam z tyłu spermy, z tej strony, wyjdzie jeden plemnik i jedno z tych jaj w środku, i to zadecyduje czy to będzie dziewczynka, czy chłopiec, ciemne włosy, rude włosy, niebieskie oczy, albo cokolwiek to ma być. Coś podejmuje tę decyzję. Reszta z nich przepada.

31 To jest takie tajemnicze, kiedy widzisz jak Bóg działa, a potem widzimy ludzi, z tym ich małym, ograniczonym umysłem, jakimi my jesteśmy, i oni próbują zaprzeczać Jego wielkim dziełom!

32 Ten facet powiedział do mnie, więc, on „nie może uwierzyć w nic, co nie może zostać naukowo udowodnione.”

Ja powiedziałem: „Czy wierzysz, że masz duszę?”

On rzekł: „Pewnie.”

³³ Ja powiedziałem: „To wtedy udowodnij mi to naukowo, że ją masz.” Rzekłem: „Czy—czy wierzysz, że jest coś takiego jak miłość?”

On rzekł: „Pewnie.”

Powiedziałem: „Kochasz swoją żonę?”

„Tak.”

³⁴ Rzekłem: „To pokaż mi to naukowo, która część ciebie jest miłością. Ja chcę jej trochę kupić. Pójdę do apteki, gdziekolwiek oni to sprzedają. Potrzebuję tego całkiem dużo. Ja bym chciał kupić trochę miłości.” Widzicie? Ta . . .

³⁵ Cała, pełna zbroja Boża jest ponadnaturalna. Miłość, radość, pokój, wytrwałość, delikatność, łagodność, cierpliwość, i Duch Święty. Widzicie? Każda zbroja wierzącego, to spoglądanie na coś Niewidzialnego, wiara w to, co zostało powiedziane. Widzicie? Nie widzisz tego, w co wierzysz. Widzisz? Nie. I tak tego nie widzisz. Patrzysz na to swoimi oczyma; widzisz swoim sercem. Widzicie? Patrzysz na coś i mówisz: „Ja tego nie widzę,” to znaczy, że ty tego nie rozumiesz. Widzicie?

³⁶ Więc, ja go o to zapytałem, powiedziałem: „Gdybym miał dzban wody i postawiłbym tu szklankę. I nalewam tę wodę z tego dzbanka do tej szklanki, i kiedy już jest połowa; i potem leję tę wodę dalej, a potem to zaczyna schodzić w dół. Powiedz mi to naukowo, gdzie ta woda schodzi.” Widzisz?

³⁷ Powiedziałem: „Gdy byłem młodym chłopakiem, miałem szesnaście lat, jadłem to samo jedzenie, które jem właśnie teraz: fasolę, chleb, ziemniaki, mięso.” Powiedziałem: „Za każdym razem, kiedy jadłem, co to sprawiało? To budowało komórki krwi. Przez cały czas stawałem się większy i silniejszy, aż doszedłem do wieku około dwudziestu dwóch lat. Teraz jem więcej i lepsze rzeczy, niż jadłem kiedyś, ponieważ kiedyś nie miałem takiego jedzenia. Lecz mimo, że jem więcej i lepiej, niż kiedyś, staję się starszy i słabszy. I dalej, to jedzenie buduje komórki krwi. Ciągłe dodaje nowe życie i ciągle schodzę w dół.” To jest umówione spotkanie. Będziemy tam musieli przyjść, to jest spotkanie z Bogiem. To prawda. My tam pójdziemy.

³⁸ Nie możesz w naukowy sposób udowodnić Boga. Ty musisz w Boga wierzyć i wierzysz Mu zgodnie z Jego Słowem.

³⁹ Więc, chciałbym tego popołudnia podziękować dokładnie każdemu z was. Ta miła siostrzyczka tam, przy tym—przy tym pianinie, właśnie ta tutaj. Wy wszyscy, usługujący, każdy jeden z was, niech was Pan błogosławi.

⁴⁰ Noc nie byłaby zbyt ciemna, deszcz nie padałby zbyt mocno, ale ja bym wam pomógł, gdybym mógł. Zwykle mawiałem, że mógłbym do was przyjść, ale teraz jest zbyt

wielu. To jest, jeżdżę po całym świecie, widzicie, to jest wszędzie. Ale, po prostu zadzwonić do mnie, albo napiszcie do mnie list; wyślę wam chusteczkę modlitwy, czy cokolwiek mogę zrobić, wszystko absolutnie za darmo. W tym nie ma żadnych pieniędzy. Widzicie? Te . . .

⁴¹ Ja robiłem moje spotkania w taki sposób, żebym mógł przyjść tam, gdzie nie mają żadnych pieniędzy. Prowadziłem spotkania, tutaj, niedawno, w świątyni, gdzie było tylko dwudziestu ludzi, dwudniowe spotkanie. Było strasznie, mniej więcej dwadzieścia stopni poniżej zera, ale Pan mnie tam posłał i działy się wielkie rzeczy.

⁴² Ja nie mam—ja nie mam żadnych wielkich programów radiowych, telewizyjnych i tych wszystkich rzeczy. Inni bracia to mają. Być może oni są inteligentnymi, intelektualnymi ludźmi. Oni wiedzą co mają robić, a Pan im to daje. Jak Oral Roberts i ludzie podobni do niego, którzy muszą mieć tysiące dolarów na dzień, inaczej nie są w stanie funkcjonować; i to jest dla dobrej sprawy. Ale ze mną tak nie jest.

⁴³ Ja chciałem, żeby moja usługa pozostała małą i pokorną, gdziekolwiek mogę pójść, i gdziekolwiek Bóg mnie powoła. Nie mam wtedy niczego, co by mnie trzymało. Ja po prostu zabieram się i idę, gdziekolwiek to jest. Taka jest moja usługa.

⁴⁴ Módlcie się za mnie, żeby Pan pomógł mi zachować Wiarę i nie patrzeć wstecz; patrzeć do przodu, tam, gdzie idę. Nie patrzeć tam, gdzie byłem; patrzeć tam, gdzie idę. „Zapominając o tych rzeczach, które są w przeszłości, zmierzamy do celu tego wielkiego powołania w Chrystusie.”

⁴⁵ Chciałbym dzisiaj przeczytać coś z Bożej Biblii. Wybrałem taki krótki tekst, bo powiedziałem wam, że tego popołudnia zamierzam przyjść i modlić się za chorych. Pomodłę się za wszystkich, którzy mają karty modlitwy i chcą, żeby się o nich pomodlić. Zrobimy to. I ja zawsze staram się dotrzymać obietnicy.

⁴⁶ Teraz, ktoś, kiedy wy mówicie, że: „Więc, obiecałeś być na pewnym miejscu.”

⁴⁷ Bez wątplenia, jest cztery lub pięć miejsc, tutaj, w Stanach Zjednoczonych, gdzie spodziewają się, że dzisiaj będę, ponieważ ktoś powiedział, że ja tam będę. Ja nie mówiłem, że tam będę. Ale oni to mówią, widzicie, ogłaszają to w gazecie. I oni cały czas dzwonią do domu: „No, co się dzieje?” Mówią do żony, albo do kogoś z biura: „Więc on miał tam być. Oni go tam reklamowali. Więc, ogłoszenie jest w gazecie.” I ja nawet o tym nic nie wiedziałem. Nic na to nie mogę poradzić. Ja jestem odpowiedzialny tylko za to, co ja mówię, osobiście.

⁴⁸ Więc teraz, tego popołudnia chciałbym, żebyśmy wszyscy jeszcze raz powstali do czytania Słowa, jeśli możemy.

⁴⁹ I my będziemy się starali opuścić to miejsce w ciągu około godziny, jak Pan pozwoli, tak, żebyście mogli się odświeżyć przed pójściem wieczorem do kościoła. A powodem, dla którego mamy te nabożeństwa w niedzielę po południu jest to, że nie chcemy nikogo okradać z jego nabożeństw. Ludzie, którzy chcą, żeby się tutaj za nich pomodlono, chorzy i cierpiący, więc my się za nich zawsze modlimy i to wtedy nie wchodzi w kolizję z ich nabożeństwami.

⁵⁰ Nie chodzi o to, wiele razy jest taki człowiek, z którym ja się nie zgadzam... ja się nie zgadzam i oni nie zgadzają się ze mną. Ale, jeżeli to się nie może odbywać na zasadzie tolerancji i myśli o lepszej wspólnocie i takich rzeczach, to wtedy, ja na ten temat nic nie będę mówił. Ja się mogę z jakimś człowiekiem jak najbardziej nie zgadzać, ale, jeżeli nie mogę objąć go ramieniem i z całego serca wiedzieć, że on jest moim bratem, to nie powinienem z nim rozmawiać. Taka jest prawda. My musimy tak postępować.

⁵¹ Teraz wy, którzy chcecie otworzyć swoje Biblie, zwróćcie się do 6-tego rozdziału Izajasza. Chciałbym tego popołudnia czytać z tego miejsca, wziąć to jako tekst na to końcowe nabożeństwo.

W roku, w którym... Uzjasz zmarł, widziałem również Pana siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie, a kraj jego szaty wypełniał świątynię.

Ponad tym stali serafini: każdy... miał po sześć skrzydeł; dwoma zakrywał swoją twarz, dwoma zakrywał swoje nogi, a dwoma latał.

I wołał jeden na drugiego: Święty, święty, święty jest PAN, Bóg zastępów: cała ziemia jest pełna jego chwały.

I zatrzęsły się progi w posadach od głosu tego, który wołał, a przybytek napełnił się dymem.

I rzekłem: Biada mi! Jestem zgubiony; bo jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam pośród ludu nieczystych warg, gdyż moje oczy widziały Króla, PANA Zastępów.

Wtedy przyleciał do mnie jeden z serafinów, mając w ręku rozżarzony węgielek, który szczypcami wziął z ołtarza,

Położył to na moich ustach, i rzekł: Oto, dotknęło to twoich warg i usunięta jest twoja wina, a twój grzech odpuszczony.

Potem usłyszałem głos Pana, który rzekł: Kogo poślę i kto tam pójdzie? Wtedy odpowiedziałem: Oto jestem, poślij mnie.

⁵² Pochylmy nasze głowy.

53 Wielce Łaskawy Panie, przyjmij te słowa i niechby medytacja naszego serca została teraz przez Ciebie przyjęta. Niechby ten wielki Duch Święty wszedł do ust mówiącego i do uszu słuchających, abyśmy razem przynieśli chwałę Twojemu Imieniu, przez Twoje Słowo, ponieważ prosimy o to dla Bożej chwały. Amen.

Możecie usiąść.

54 Będę teraz pilnował, żeby, żebyśmy mieli dużo czasu na usługę z modlitwą. Teraz słuchajcie uważnie, kiedy próbuję przemawiać za pomocą tych kilku miejsc Pisma i notatek, które tu sobie zapisałem. Czasami nie jestem zmęczony i wyczerpany, ja sobie nigdy (nigdzie) nie zapisywałem miejsc Pisma, bo wiedziałem, że będę pamiętał. Ale ostatnio było tak, że ja czasami po prostu za-...nie przychodzi mi to na myśl. Więc, ja sobie tutaj po prostu zapisuję coś małego, takiego, jak jakieś miejsce Pisma i wiem o co tam chodzi, i wtedy stamtąd ruszam.

55 Chciałbym przemawiać na temat: *Wpływ*.

56 Więc wiecie, jest ktoś, na kogo macie wpływ. Twoje życie jest pisany listem, czytany przez wszystkich ludzi. Dlatego, jeżeli twoje życie nie jest zgodne z twoim świadectwem, albo raczej twoje świadectwo zgodne z twoim życiem, wtedy to jest...stawiasz na czyjejs drodze kamień obrazy, ponieważ ktoś cię obserwuje. Jakieś małe dziecko obserwuje swoją matkę, obserwuje swojego tatę.

57 Kilka lat temu czytałem tutaj mały artykuł, mniej więcej w czasie świąt Bożego Narodzenia, to było...to z pewnością poruszyło moje serce, to było smutne. Pewien człowiek był kiedyś na dworze, i on był dobrym człowiekiem, on nie—on nie pił tak naprawdę. Ale on—on gdzieś wyszedł, mniej więcej w czasie świąt Bożego Narodzenia i odwiedzał swoich kolegów, a oni wszyscy go namawiali, mówili: „John, napij się chociaż trochę,” i tak od domu do domu, to było—to było dla niego za dużo. I on musiał wrócić do domu. I gdy przechodził przez park, ten mały chłopiec był razem z nim, i on—on tego chłopczyka zgubił. Odwrócił się i rozglądał dookoła, a ten mały chłopiec chodził od jednej strony do drugiej. A ojciec czekał aż ten chłopczyk do niego przyjdzie.

58 On rzekł: „Dlaczego tak chodzisz po całym parku, synu? Co sprawia, że chodzisz w taki sposób?”

59 Powiedział: „Tato, ja usiłuję chodzić po twoich śladach.” I taka jest prawda. Widzicie? Ten mały...

60 Ten człowiek podniósł tego małego chłopaka, usiadł, wziął tego małego gościa na ręce. Powiedział: „Boże, przebacz mi. Ja pragnę chodzić prosto, żeby mój syn, tam, za mną, chodził prosto.”

61 I to jest to, co my pragniemy czynić jako chrześcijanie. My chcemy chodzić jak chrześcijanie, żyć jak chrześcijanie, mówić jak chrześcijanie.

62 Wiele lat temu, na Południu, tutaj, w Kentucky i w Alabamie, i tam, skąd ja pochodzę było jeszcze niewolnictwo. Oni zwykle sprzedawali czarnych na—na aukcjach tak, jakbyście sprzedawali używane samochody, czy coś takiego. Wierzę, że żaden człowiek nie powinien być niewolnikiem. „Bóg uczynił człowieka, a człowiek uczynił niewolników.” I oni tam zwykle przychodzili i kupowali ich tak, jakbyś kupował używany samochód, dostawałeś rachunek sprzedaży i tak dalej. To była okropna rzecz.

63 Więc oni, pewnego dnia przyszedł tam jakiś kupiec, aby . . . pośrednik, na tę starą plantację, gdzie było wielu niewolników. I on zapytał: „Ilu masz niewolników?”

„Och,” powiedział, „myślę że ich tam jest około sto pięćdziesiąt.”

Zapytał: „Czy mogę pójść i przyjrzeć im się?”

On rzekł: „Pewnie, czuj się swobodnie.”

64 Więc on poszedł, żeby się tym—tym niewolnikom przyjrzeć. I kiedy się rozglądał, zauważył, że ci goście, oni byli zawsze smutni. Oni, Borowie przywieźli ich z Afryki, wyładowali ich tam na Kubie, potem przysłali ich tutaj na Południe i sprzedawali jako niewolników. I oni wiedzieli, że już nigdy nie wrócą z powrotem do domu. Wiedzieli, że już nigdy więcej nie zobaczą swojego ojca, matki, ani dzieci, męża, żony i tak dalej. Oni byli—oni byli ofiarami okoliczności, których sami nie utworzyli. I oni tam byli, daleko od domu i smutni. I czasami musieli ich chłostać biczami, tak jak się chłoszcze zwierzęta, bydło i byki, konie i tak dalej, i oni—oni ich wtedy zmuszali do pracy.

65 I oni to zauważyli, ten młody pośrednik to zauważył, że tam był jeden z tych młodych niewolników, którego nie musieli chłostać. Ludzie, on miał wysoko podbródek, wyprostowane plecy i przez cały czas naprawdę zajmował się pracą. Nic mu nie musieli robić. [Brat Branham pstryka palcami—wyd.] On wykonywał swoją pracę. Więc, ten właściciel niewolników powiedział. . . Pośrednik powiedział do właściciela, rzekł: „Chciałbym kupić tego niewolnika.”

On odrzekł: „O, nie.” Powiedział: „On nie jest na sprzedaż.”

66 On rzekł: „Więc, dlaczego on nie jest na sprzedaż?” Powiedział: „Co ty,” powiedział „co ty. . . Co sprawia, że on taki jest?” Powiedział: „Czy on jest szefem nad nimi wszystkimi?”

Opowiedział: „O, nie. On jest niewolnikiem.”

Powiedział: „Czy karmisz go inaczej niż całą tą resztę?”

⁶⁷ Opowiedział: „Nie, oni jedzą wszyscy razem w kuchni.”
Powiedział: „On jest po prostu niewolnikiem.”

⁶⁸ On rzekł: „Więc, co sprawia, że on się od nich wszystkich tak odróżnia?”

⁶⁹ Powiedział: „Wiesz, ja też się często zastanawiałem, dopóki się nie dowiedziałem, że tam, w ich rodzinnej ziemi, w Afryce, skąd oni pochodzą, jego ojciec jest królem szczepu. I mimo, że jest przybyszem, daleko od domu, on wie, że jest synem króla i zachowuje się w taki sposób.” O, ludzie!

⁷⁰ Co powinni uczynić chrześcijanie? Jesteśmy synami i córkami Króla. Mimo, że jesteśmy przybyszami, zachowujmy się jak synowie i córki. Kobiety, pozwólcie waszym włosom odrosnąć. Przestańcie ubierać te niemoralne ubrania i te rzeczy, które nosicie. Mężczyźni, wróćcie z powrotem tam, gdzie powinni być mężczyźni. Nie... Zachowujcie się jak synowie i córki Boga. Jesteście tutaj przybyszami, ale pamiętajcie, jesteście synami Króla.

⁷¹ Widzicie, ten wpływ, jaki ten człowiek miał na pozostałych, jego morale podtrzymywało nadzieję innych.

⁷² Widzimy, że król Uzjasz za dni proroka Izajasza był pasterzem. Izajasz był prorokiem.

⁷³ Oni się rodzą prorokami. Nie kładzie się na nich rąk i nie czyni się z nich proroków. Oni się rodzą z Bożego przeznaczenia. „Dary i powołanie są nieodwołalne.” Jest w kościele dar prorokowania i on musi być rozsądzany przez trzech ludzi zanim będą mogli o tym powiedzieć na zgromadzeniu, więc, to jest tylko dar prorokowania. Ale prorok jest absolutnie ordynowany przez TAK MÓWI PAN, od samego dzieciństwa.

⁷⁴ A Izajasz był prorokiem Pana i został zabrany do świątyni. I on miał... Ten Uzjasz, ten młody pasterz, miał wielki wpływ na tego młodego proroka. Ponieważ Uzjasz nam mówi w Drugiej Kronik 26, że został królem Izraela, gdy miał zaledwie szesnaście lat. Jego ojciec, Amazjasz umarł i on zajął jego miejsce, jako władca, ponieważ było w zwyczaju, że syn był następcą króla. I oni go wzięli i uczynili królem, gdy miał zaledwie szesnaście lat. A jego ojciec, Uzjasz... Amazjasz był—był wielkim człowiekiem. On był człowiekiem pobożnym. I mając takiego pobożnego rodzica, więc to sprawiło, że on czynił rzeczy, które były właściwe, ponieważ był pod wpływem swojego ojca. Widzicie?

⁷⁵ Dzisiaj, jak możecie oczekiwać czegoś innego, niż to, że będziemy mieli więcej takich Oswaldów i Jacków Ruby. Spójrzcie na... Jakiś czas temu opuszczałem motel i jaka to była banda pijanych Kalifornijczyków, wylegiwali się, były tam kobiety rozebrane do naga, miały tylko coś przewiązanego

wokół, albo coś takiego. I mężczyźni pili whisky z—z lodem, i tym podobne rzeczy, i rozrabiali, wskakując do basenów. Jak możecie oczekiwać, że ich dzieci, bawiące się na podwórku, że będą czymkolwiek innym niż takim Oswaldem, albo czymś podobnym? To jest wpływ, pod jakim one się znajdują.

⁷⁶ Och, Ameryka jest zepsuta do cna. Ona będzie zbierać to, co zasiała. A sprawiedliwy Bóg nie może jej tych wszystkich rzeczy puścić płazem.

Powiecie: „Czy ty jesteś Am- . . .”

⁷⁷ Ja, z pewnością jestem Amerykaninem. Tam, na polach, w Niemczech i w Japonii, tam są wszędzie oznakowane groby Amerykanów, mojego ludu, Branhamów. I gdybym musiał pójść, oddałbym za to moje życie.

⁷⁸ Ale, pozwólcie, że wam coś powiem. My potrzebujemy poruszenia, ten naród tego potrzebuje. Rzeczy, które niegdyś mieliśmy — straciliśmy i próbujemy żyć reputacją tego, co zrobił ktoś inny. My za to zapłacimy. Bóg sprawił, że Izrael, lud według Jego serca, On sprawił, że oni zbierali. I my też będziemy zbierali za to, co czynimy. Nie czeka nas teraz nic innego niż zbieranie. Przekroczyliśmy linię miłosierdzia i łaski, i nic innego nam nie zostało, tylko zbieranie. Zaznaczcie to w waszych Bibliach. Ja jestem starym człowiekiem. Ale zaznaczcie to i zobaczcie czy to jest prawda, czy nie. Być może, kiedy mnie już nie będzie, kiedyś, kiedyś, zobaczycie, że te słowa są prawdą. My za to dostaniemy. Zostaliśmy zważeni na wadze i czegoś nam zabrakło, i nie ma żadnej drogi ucieczki. Taka jest prawda. My już tę linię przekroczyliśmy. Musisz zbierać to, co zasiałeś, za każdym razem.

⁷⁹ Więc, ten młody człowiek miał taki wpływ na tego, ten młody król miał taki wpływ na—na tego młodego proroka. I on się na tym proroku opierał, ponieważ on—on wiedział, że on był prorokiem. I on go miał cały czas przy sobie, żeby—żeby korzystać z wpływów jego wizji od Boga, i tak dalej, żeby wiedzieć jak prowadzić swoje królestwo.

⁸⁰ I to z niego zrobiło wielkiego człowieka. On ignorował polityków tamtych dni i popularne opinie, i służył Bogu szczerym sercem. Właśnie tego rodzaju prezydenta potrzebujemy. Właśnie takiego przywódcy nad ludźmi potrzebujemy wszędzie, w każdym narodzie. Jego królestwo było drugie po królestwie Salomona. Nie było nic . . . Bóg go po prostu błogosławił i nie zatrzymywał żadnego błogosławieństwa, ponieważ on Mu służył.

⁸¹ I to było wielką pomocą dla młodego Izajasza, ponieważ on widział jak Bóg błogosławił tych, którzy byli wierni Jego Słowu. Nie ważne jakie to było trudne, bądź wierny Słowu. I to jest przykładem również dla nas, na dzień dzisiejszy, żebyśmy pozostali wierni temu Słowu. I to miało na niego wielki wpływ.

⁸² Więc, on sadił winnice i był pasterzem, i miał wszystkie rodzaje zwierząt i winnice. Gdybyście chcieli poczytać, to jest w Drugiej Kronik 26 i w innych miejscach Pisma, które mówią o—o Uzjaszu. On był wielkim człowiekiem. On—on lubił przebywać na dworze i był takim fajnym gościem! Bóg błogosławił wszystko, co on uczynił. To po prostu prosperowało i posuwało się do przodu. I żaden kraj go nie niepokoił. Oni się go bali dlatego, że on służył Panu Bogu, który był z nim; nie dlatego, żeby się mieli obawiać jego siły militarnej, ale oni bali się Boga, któremu on służył.

⁸³ To powinno być dla nas pamiątką. Na naszych dolarach jest napisane: „My ufamy naszemu Bogu,” ale ja się nieraz zastanawiam.

⁸⁴ Więc teraz, to wszystko się wydarzyło i jest w tym zawarty pewien przykład. Chciałbym do tego dzisiaj sięgnąć, żeby wam pokazać, jak Bóg może błogosławić człowieka i—i uczynić go kimś wielkim. Ale, wiecie, kiedy ten król . . . poczuł się pewnie, doszedł do miejsca, gdzie—gdzie był absolutnie nie do ruszenia, nie było żadnej możliwości porażki, wtedy wzbil się w pychę. Właśnie wtedy miał miejsce jego upadek. To jest miejsce, gdzie każdy człowiek upadnie.

⁸⁵ Ja myślę, że to jest właśnie to, co się dzieje z wieloma ludźmi dzisiaj, my się wywyższamy. Ja myślę, że to jest właśnie to, co powoduje, że organizacje robią to, co robią. Oni się stają lepszą klasą, oni to nazywają: „bardziej intelektualna, lepszą klasą ludzi,” tak myślą. Człowiek, ich sz- . . . ich wszyscy usługujący mają ukończone liceum ogólnokształcące i szkoły wyższe, dwa albo trzy lata psychologii, testują ich umysły i fale mózgowe, i wszystko, żeby się przekonać czy się nadają, a oni nieraz nie wiedzą o Bogu więcej niż królik wie na temat rakiet do śniegu. Taka jest prawda. Prawda. Umysł nie ma z tym nic wspólnego. To jest moc Ducha Świętego. To nie jest w twoim umyśle; to jest w twoim sercu. Prawda. Ale, widzicie, my się . . . Potem oni się wywyższają: „Nasz, my chodzimy do najlepszego kościoła w mieście. My należymy do pierwszego kościoła. My należymy tam, gdzie chodzi burmistrz. My należymy do tego.”

⁸⁶ I te wszystkie rzeczy, widzicie, to wtedy powoduje, że ludzie Tego po prostu nie mogą słuchać. Oni po prostu myślą, że jesteś po prostu—po prostu okropną osobą. Ale, o co chodzi, tam nie ma miejsca, żeby to Nasienie się zakotwiczyło. Nie ma miejsca, żeby To się osadziło; po prostu skała. To się nie będzie trzymać. „Ptaki latają wokół i wydziobują To,” mówi Biblia.

⁸⁷ Ale, kiedy ten król zaczął się wywyższać i poczuł się pewnie, on się zaczął wzbijać w pychę.

⁸⁸ Zauważyłem, wiele razy widzimy, że nawet ludzie, ewangelicści, dochodzą do miejsca, gdzie wielu z nich bywa oskarżonych o różne rzeczy i być może niektóre z nich

są prawdą, jak picie, i tak dalej. Co to jest, ja myślę, że oni zbudowali wokół siebie takie małe królestwo i myślą, że ci ludzie kochają ich tak bardzo, że nie ma żadnej możliwości, żeby oni. . . Ci ludzie, oni mogą po prostu robić co tylko chcą, a „Tamci ludzie to przeoczą.”

⁸⁹ Ludzie mogą przeoczyć, ale co z Bogiem? To jest to, czego my nie widzimy. To właśnie Bóg jest Tym, który patrzy. Widzicie? Bóg to wie. Kiedy widzisz Prawdę i Światło, i odrzucasz To, Bóg wie co zrobiłeś. Nigdy nie posuniesz się dalej, dopóki nie wrócisz z powrotem do tego miejsca. Nie jesteś w stanie tego przeskoczyć. Musisz wrócić dokładnie do tego miejsca, gdzie odszedłeś.

⁹⁰ On się tak wysoko wzbil w swoim umyśle i—i był taki pewny siebie, i wszystko, tak bardzo, że usiłował zająć miejsce usługującego. On usiłował tam wejść i ofiarować kadzidło, jak wiemy z Biblii, by palić kadzidło, które mógł palić tylko Lewita, kapłan, który do tego zadania został namaszczoney. On usiłował zająć jego miejsce.

⁹¹ Więc, mamy tutaj wpływ tego króla po to, by ludzie wiedzieli, że to dzisiejsze cielesne podrabianie siebie nawzajem nie jest od Pana. Ty nie jesteś przeznaczony do takich rzeczy. Nigdy nie zajmiesz miejsca kogoś innego i żaden człowiek nie może zająć twojego miejsca. Znajdź swoje miejsce i pozostań tam. Widzicie?

⁹² On pomyślał: „Więc, ja teraz. . . Błogosławię Boga, jestem królem, a Pan jest dla mnie dobry. Mogę robić *to*. Mam *to*. *To jest* moja usługa.” A potem widzimy, że on tak szedł i usiłował to obejść, i wyszedł z miejsca, w którym Bóg go błogosławił.

Jeżeli jesteś dobrym parafianinem, bądź dobrym parafianinem.

⁹³ Jeżeli jesteś dobrą gospodynią domową, jeżeli Bóg cię pobłogosławił jako gospodynię domową i sprawił, że jesteś lojalną, szczerą siostrą, to po prostu bądź taką dalej. Nie zaczynaj myśleć, że ty, że Bóg cię powołał, żebyś była kaznodziejką czy—czy diakonisz, czy kimkolwiek innym.

⁹⁴ I—i wy mężczyźni postępujcie tak samo. Gdziekolwiek Bóg cię pobłogosławił, tam pozostań, ponieważ to jest miejsce, na którym On cię postawił. Po prostu rób to, co On ci mówi, żebyś robił, i zobacz gdzie On cię błogosławi.

⁹⁵ Ale, nigdy nie próbuj się wpychać, to jest—to jest podróbą Pięćdziesiątnicy. Kiedy pani McPherson. . . Kiedy czytałem jej książkę, ja nie. . . Ja za jej czasów jeszcze nie byłem usługującym. I oni powiedzieli: „Kiedy ona wchodziła na podium, z tymi niby skrzydłami, wiecie,” albo, wiecie, z takim rodzajem szaty, „każda usługująca kobieta nosiła to samo. Każda jedna nosiła Biblię tak samo jak pani McPherson.”

⁹⁶ Czy kiedykolwiek słuchaliście tych programów radiowych? Każdy facet: „Niech cię Pan błogosławi, naprawdę dobry człowiek” – Billy Graham. To jest cielesne podrabianie.

⁹⁷ Czytałem historię Marcina Lutera. Historia mówi, że: „To, jak Marcin Luter mógł przeciwstawić się kościołowi katolickiemu i uszło mu to na sucho, nie było taką zagadką jak to, że trzymał się ponad tym całym fanatyzmem, który towarzyszył jego przebudzeniu.” To prawda.

⁹⁸ Utrzymuj swoje powołanie w klarownej czystości. Pozostań z Bożym Słowem i nie daj się poruszyć, za nic. I zostań, pozostań ze swoim powołaniem. Jeżeli On dał ci pracę, gdzieś, na gospodarce, gospodarz dobrze. Niech Bóg cię w tym błogosławi, płac swoje dziesięciny i cokolwiek to jest, swoje ofiary, żeby pomóc usłudze iść do przodu. Jeżeli On cię uczynił mechanikiem i pobłogosławił cię w tej pracy, pozostań z tym i dziękuj Mu za to. Widzicie? Po prostu bądź tam, gdzie Bóg cię powołuje.

⁹⁹ Tutaj widzimy wpływ. I kiedy usiłowano go skorygować, usługujący za nim wyleciał, powiedział: „Hej! Poczekaj chwilę! Ty nie byłeś do tego powołany.” Och, jak on się rozżościł! Ależ, on był gotowy odciąć mu głowę.

¹⁰⁰ Widzicie, jest jeszcze jedna rzecz, którą musimy wiedzieć. Nie ważne jak bardzo Bóg ci pobłogosławił, ty nie masz żadnego prawa napominać tych, których Pan namaścił, albo mówić czegokolwiek przeciwko nim. Taka jest prawda. Bóg jest od tego, żeby się tym zająć. Jeżeli oni potrzebują jakiegokolwiek napomnienia, oni są Jego dziećmi, ty zostaw ich w spokoju. Ty masz tego nie robić. Widzisz?

¹⁰¹ I ty—ty wtedy mówisz ludziom o ich grzechach i mówisz im, że źle postępują: „Wyjdźcie na zewnątrz! Nie próbujcie dostać się do Nieba na podstawie systemu organizacyjnego, czy czegoś takiego.” O ludzie, oni powiedzą... Oni się naburmuszą. Na pewno. Oni będą próbowali w tobie znaleźć błąd; oni nie—oni nie będą nawet w stanie usiąść i posłuchać ciebie; wstaną i wyjdą, są źle wychowani, i po prostu robią co chcą. Widzicie, po pierwsze, to pokazuje złe wychowanie, maniery wyniesione z domu. Na pewno tak jest.

¹⁰² Ale my widzimy, że ten facet robił to, co robił z takim nastawieniem. Co się z nim stało? Pan poraził go trądem, dokładnie tam, w tym budynku. A co reprezentuje trąd? Grzech, niewiarę. Nie ma żadnego innego grzechu niż niewiara. „Ten, kto nie wierzy, już jest potępiony.” A grzech jest jedyną niewiarą, jaka istnieje.

¹⁰³ Któregoś dnia głosiłem w kościele metodystycznym i powiedziałem: „Palenie papierosów to nie grzech. Popełnianie cudzołóstwa to nie grzech. Wymawianie Imienia Pańskiego nadaremno, to nie grzech.”

104 Tego było za wiele dla jednej siostry; wstała i powiedziała: „Proszę mi powiedzieć pastorze Branham, co jest grzechem?”

Powiedziałem: „Niewiara.”

105 Ty robisz te rzeczy, bo nie wierzysz. Jest dokładnie tak. Powodem, dla którego nie chcesz chodzić w Światłości Słowa jest to, że nie wierzysz w Słowo. To czyni cię niewierzącym.

106 Jakiś facet powiedział do mnie, powiedział: „Nie obchodzi mnie ile przypadków byś mi pokazał, i ile przypadków różnych uzdowień pokazałby lekarz,” powiedział, „ja nie wierzę w uzdrowienie. Nie ma czegoś takiego.”

107 Ja rzekłem: „Pewnie, to nie było posłane dla niewierzących. To było posłane tylko do tych, którzy wierzą,”

108 To jest tylko dla wierzących. On powiedział: „Wszystko jest możliwe dla tych, którzy wierzą,” nie dla tych, którzy nie wierzą.

109 I wystarczy jeden punkcik niewiary w Boże Słowo, a znajdziesz się poza Królestwem Niebieskim. To wyrzuciło Ewę na zewnątrz. To spowodowało te wszystkie problemy, kiedy to Słowo zostało tylko troszeczkę zniekształcone. Musisz pozostać dokładnie z Tym, co To mówi.

110 Teraz widzimy, że ten człowiek wpadł w pychę i naburmuszył się, jego twarz zrobiła się czerwona, odwrócił się i mówił do tych kapłanów, i pierwsza rzecz, jak wiecie, on został porażony trądem. Dokładnie tam, w swoim gniewie, został ukarany. On z tego nigdy nie wyszedł. Co? Niewiara w Boże Słowo, które usiłowano mu powiedzieć.

111 Tutaj jest prawdziwy przykład. Zauważcie. On był... On nie uwierzył i został w swoim gniewie porażony trądem; i umarł tam, w swoim własnym domu; on nigdy więcej nie został wpuszczony do królestwa, do miejsca królów. Jego syn zajął jego miejsce i—i pomagał najlepiej jak mógł, a jego tak pozostawiono, aż do śmierci. Więc, widzicie, on nigdy nie wrócił do zdrowia.

112 Jezus powiedział: „Ani jedno słowo przeciwko Temu nigdy nie będzie przebaczone,” Słowo, „ani w tym świecie, ani w świecie, który ma nadejść.” To jest niewybaczalne. Więc, widzicie dlaczego świat jest gotowy na sąd? Wielcy ewangelisti, i tak dalej, którzy napelnili ziemię Ewangelią, śmiano się z nich, naśmiewano się, i wszystko inne. Nic więcej nie zostało. Nie ma żadnej możliwości, żeby to kiedykolwiek wróciło. Oni bluźnili przeciwko Duchowi Świętemu, naśmiewali się z Tego, i wszystko inne. I oni... I oni, nie ma żadnej możliwości, żeby to kiedykolwiek wróciło. Trzeba za to zapłacić. Nie ma żadnej drogi ucieczki od tego. Bóg jest sprawiedliwy; to by było zaprzeczeniem Jego sprawiedliwości, zaprzeczeniem Jego—Jego Istoty, tego kim On jest. I teraz trzeba za to zapłacić.

113 Tak samo król, nie ważne jak bardzo Bóg go kochał, jakim on był wielkim człowiekiem, ile miał stopni naukowych, jednak postąpił źle i musiał zbierać to, co zasiał. I każdy człowiek będzie musiał tak zbierać.

114 To było lekcją dla tego młodego proroka. To była prawdziwa lekcja! Izajasz nauczył się z tego, że Bóg wyznacza Swoich ludzi na ich miejsca, Osobiście. Nie chodzi o to, kogo ktoś inny wyznaczy. Bóg powołuje Swojego człowieka do wykonania pracy, a następnie wyznacza mu jego miejsce. On nie powinien próbować zajmować miejsca kogoś innego.

115 Ta wizja była czymś tak ogromnym, że sprowadziła proroka do świątyni, żeby się modlił.

116 Zastanawiam się dzisiaj, czy gdybyśmy widzieli śmierć kościołów, widzieli jak Duch opuszcza ludzi, a oni umierają, wracają z powrotem do służenia swoim wyznaniom wiary, czy to nie powinno sprowadzić wierzących na kolana.

117 To sprawiło, że prorok Izajasz, prawdziwy wierzący, ordynowany wierzący, padł na kolana. Poszedł do świątyni i tam zaczął się modlić.

118 I on w tej świątyni zobaczył Boga na Jego tronie, podniesionego bardzo wysoko. Bóg zamierzał mu pokazać na co powinien patrzeć. Nie patrzcie się jeden na drugiego; spójrzcie do góry, zobaczcie kim On jest, jaki On jest wywyższony, na Swoim tronie.

119 Zauważcie, że Niebiańscy Serafini mieli okrycia na Ich twarzach. Więc, Serafini są palaczami ofiar, a to jest jeden z najwyższych Anielskich urzędów. Oni są zaraz po Cherubinach. Byli tam Aniołowie, potem Serafini, a potem Cherubini. A Serafini zajmowali się właśnie paleniem ofiar, czynieniem drogi przystępu dla grzesznika, bardzo wysoka pozycja świętości w Bożej świątyni.

120 I on to zobaczył, kiedy się modlił na tej podłodze, pod ołtarzem: „Panie, jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam pomiędzy nieczystymi ludźmi.” I on się tam spowiadał.

121 I kiedy on to zrobił, spojrzął i zobaczył Serafinów. Dwoma skrzydłami zakrywali Swoje twarze, dwoma skrzydłami zakrywali Swoje stopy i za pomocą dwóch skrzydeł latali, wołając: „Święty, święty, święty jest Pan, Bóg Wszechmogący! Święty, święty, święty, Bóg jest cały święty! Święty, święty, święty, jest Pan, Bóg Wszechmogący!”

122 Spójrzmy na wizję, którą zobaczył ten prorok i rozpracujmy to. Dwa skrzydła zakrywały Ich twarze. Pomyślcie o tym, nawet święci Aniołowie musieli zakrywać Swoje bezgrzeszne twarze, by stać w Bożej Obecności. Dane im były skrzydła do zakrywania Ich twarzy w Obecności świętego Boga! W jaki sposób ty i ja Tam staniemy, jeżeli Serafini musieli używać skrzydeł, Bożego

wyznaczonego sposobu zakrywania Ich twarzy, by stać w Jego Obecności i śpiewać: „Święty, święty, święty jest Pan, Bóg Wszechmogący”? Respekt w Jego Obecności!

¹²³ My teraz nie mamy żadnego respektu wobec Boga. Każdy po prostu myśli, że jest taki bezpieczny, że oni—oni nie—oni nie respektują Boga tak, jak powinni. Dlaczego? Dlaczego oni to robią? Ponieważ oni nie są świadomi Jego Obecności. To jest powód, dlaczego ludzie to robią. Oni Tego nie rozpoznają. Oni nie mogą, oni nie mogą tego pojąć, że są w Bożej Obecności. Ich umysły stały się takie wypaczone i zajęte rzeczami tego świata, że oni już nie zwracają na To żadnej uwagi. Oni chodzą do kościoła, pewnie. Ale, zdaj sobie sprawę z tego, że jesteś w Bożej Obecności! Nie tylko w kościele; gdziekolwiek jesteś, jesteś w Bożej Obecności.

¹²⁴ Gdyby oni umieli postąpić według słów Dawida: „Zawsze umieszczam Pana przed moim obliczem, dlatego nie będę poruszony.” Jak długo miał przed sobą Pana, był nie do ruszenia.

¹²⁵ I jeżeli ci Niebiańscy palacze ofiar, ze skrzydłami na twarzach, wołali: „Święty, święty, święty,” by stać w Bożej Obecności, to co się stanie z grzesznymi ludźmi, którzy nie mają respektu wobec Boga?

¹²⁶ Powiecie: „Więc, Bracie Branham, właśnie powiedziałeś, że Ich zaopatrzone w dwa skrzydła.”

¹²⁷ I ciebie także w coś zaopatrzone, w Krew Jezusa Chrystusa. To jest twoje przykrycie. Tak, ty nie stajesz jako Serafin, ty nie stajesz jako Cherubin, ty nie stajesz jako Anioł. Ale ty stajesz jako odkupiony syn lub córka Boga, dzięki tej Krwi. Ty nie musisz mieć tych skrzydeł, które Oni mieli. To jest specjalne okrycie dla Nich, w tamtej Obecności. Ale ty masz Krew Jezusa Chrystusa jako okrycie, aby Tam stać. Teraz, jak... Teraz ty, jeżeli ty masz tą Krew, ty wtedy szanujesz Boga, ty kochasz Boga, ty respektujesz Boga; a Bóg jest Słowem.

¹²⁸ Teraz zauważcie, po drugie, dwoma skrzydłami zakrywali Swoje stopy. Co to oznaczało? Pokorę przed Bogiem, w Jego Obecności.

¹²⁹ Tak, jak Mojżesz przy gorejącym krzaku, zdjął swoje buty, kiedy usłyszał Go, mówiącego: „JESTEM, KTÓRY JESTEM.”

Paweł, na swojej drodze do Damaszku, on—on upadł na twarz.

¹³⁰ Jan, kiedy zobaczył nad Jezusem Bożego Ducha, powiedział: „Ja potrzebuję być ochrzczonym przez Ciebie, więc dlaczego Ty przychodzisz do mnie?”

¹³¹ Tutaj jest dobry przykład. Zawsze bądź świadomy swojej małości, a nie swojej wielkości.

¹³² Dzisiaj my—my Amerykanie tak bardzo próbujemy myśleć, że jesteśmy kimś wielkim: „Należymy do czegoś wielkiego, jakiejś wielkiej organizacji, czegoś wielkiego, co ma...” Och, wielkie, duże, duże, duże, to wszystko, co widzimy.

¹³³ A potem, kiedy... Pewnego razu, mamy tam, w Biblii, taki przykład. Był tam prorok, który poszedł z powrotem do jaskini i... Eliasz. A Bóg starał się przyciągnąć jego uwagę, żeby wyszedł. Pojawił się tam ogień i dym, i—i wiały po górach gwałtowne wiatry, były grzmoty, trzęsienia ziemi, wstrząsy, i wszystko inne. Prorok się nawet nie poruszył. Nawet Boga w tym nie było. Ale, kiedy przemówił ten mały, cichy Głos, on zakrył swoją twarz i wyszedł do przodu. Kiedy ten mały, cichy Głos Bożego Słowa się odzywa, nie hałas, nie nasze wielkie denominacje, nie nasze wielkie rzeczy, ale ten mały, cichy Głos Słowa, on jest pomijany. To powinno przywołać ludzi do pokuty. Bóg w Swoim Słowie!

¹³⁴ Jednak, On zakrył Swoje stopy; i był świadomy Swo... naszej małości w obliczu Boga.

¹³⁵ Po trzecie, On mógł latać za pomocą następnych dwóch.

¹³⁶ Teraz pamiętajcie, dwoma zakrywał Swoją twarz, w Bożej Obecności, czyli zachowywał respekt. Po drugie, te dwa skrzydła nad Jego stopami oznaczały pokorę przed Bogiem. I teraz, trzeci zestaw skrzydeł, On brał Się za działanie. On za pomocą Tych dwóch skrzydeł mógł latać, widzicie. Dwa nad Jego twarzą, dwa nad Jego stopami, i za pomocą dwóch latał, więc, co to było? Respekt, pokora, i w akcji.

¹³⁷ Bóg pokazał prorokowi jak powinien być przygotowany Jego sługa; pełen szacunku, pokorny, i w akcji. Więc on widział coś innego niż to, co robił Uzjasz. Pokazywał jaki powinien być prorok, nie taki jak Uzjasz, lecz taki, jak ci Niebiańscy Cherubini. A jeżeli chcecie patrzeć na króla, na ziemskiego króla... Patrzcie na Tego Niebiańskiego, wywyższonego ponad wszelkie Niebiosy, i skrawek Jego szaty wypełniał Niebiosy.

¹³⁸ Widzimy tutaj, że On dał mu coś, na co by mógł patrzeć, żeby to miało na niego inny wpływ niż rzeczy, na które patrzył wcześniej, myśląc: „Ten człowiek służył Bogu i prosperował, i wszystko było w porządku.” Ale Izajasz skupił swoją—swoją uwagę na człowieku.

¹³⁹ A człowiek jest od samego początku skazany na porażkę. Nie obchodzi mnie kim on jest. „Narodził się w grzechu, został ukształtowany w nieprawości, przyszedł na świat mówiąc kłamstwa,” więc jest skazany na totalną porażkę. Nie obchodzi mnie czy on jest biskupem, papieżem, prezbiterem, albo kimkolwiek jeszcze mógłby być. On jest od samego początku skazany na porażkę i nigdy na niego nie patrzcie. Mnie to nie obchodzi: „Choćby wiarą góry poruszał i choćby rozdał cały

swój majątek na jedzenie dla ubogich.” Mimo to, patrzcie na Jezusa Chrystusa. On jest tym Jedynym. Patrzcie na Niego, nie na jakiegoś człowieka.

140 Widzimy teraz, że On tutaj pokazywał jaki musi być Boży sługa, że on ma być pokorny, pełen szacunku, i w akcji.

141 Zaczynj działać! Wielu z nas może być pokornych, wielu z nas może być pełnych szacunku, ale trudno jest sprawić, żeby zaczęli działać.

142 Ale teraz widzimy, że Bóg pokazywał, jak On przygotowywał Swojego sługę, jaki on ma być. Ci Cherubini byli, albo—albo Serafini, byli Bożymi sługami.

143 Zauważcie, tak jak ta kobieta przy studni, ona oczekiwała, że Pismo zostanie wypełnione. Mówiliśmy o tym, dwa albo trzy razy w tym tygodniu. Ona oczekiwała, że to zostanie wypełnione. Ta—ta dziewczyna, na ile wiemy, nie chodziła do kościoła. Ona prawdopodobnie . . . Oni byli tak daleko od Słowa i tym podobnych rzeczy, że oni . . . i powoływali się na swoje zasady wiary, i tak dalej. Jak powiedział Jezus: „Wzięliście swoje tradycje i pozbawiliście Boże Słowo działania.”

144 Mniej więcej tak samo jest dzisiaj. Zasady wiary i inne rzeczy, których jesteście nauczeni sprawiły, że Boże Słowo nie działa. Słowo nie może się wydostać. I wygadują takie rzeczy, prawda; oni są tak nafaszerowani innymi rzeczami, że oni Tego nie mogą zobaczyć.

145 Pamiętajcie, ten Głos będzie nawiedzał, nie tylko was tutaj. Ta taśma idzie na cały świat. Ja tego nie mówię dokładnie do was wszystkich tutaj. Jednak, jeżeli jest tutaj ktoś, kto tego potrzebuje, więc, wtedy to jest dla ciebie. Widzicie? Ale, pamiętajcie, że ten Głos będzie was nawiedzał tak długo, jak długo będziecie żyć. To cię nawiedzi w dniu twojej śmierci. Podporządkuj się Temu! Wróć z powrotem!

146 Nasze tradycje przejęły Boże Słowo i uczyniły Je bezsilnym. Boże Słowo zostało zmanifestowane, a ludzie wstają i mówią: „Więc, ja myślę, że to jest całkiem dobre. Widzicie? Ludzie, o, ludzie! To powinno rozpalić twoją duszę. To powinno coś uczynić, ale to tego nie czyni. To tego nie czyni. Widzimy, że Bóg . . .

147 Gdy ta kobieta . . . Ci kapłani i te rzeczy, ona prawdopodobnie nie chodziła do kościoła, ponieważ nie widziała żadnego powodu, żeby chodzić do czegoś takiego, jak to. Ale ona czytała Pisma. Bo, zauważcie, ona to szybko rozpoznała, kiedy On jej powiedział jaki był jej problem, och, ona rzekła: „Och, wiemy, że Ty musisz być prorokiem. Nie mieliśmy ani jednego przez setki lat. Ale Ty musisz być prorokiem, my to wiemy.” Teraz, widzicie, moim zdaniem, ona myślała . . .

148 Jeżeli przeczytasz ten zapis, tam, na marginesie i przeczytasz to w swoim Piśmie, tam jest odnośnik do „tego Proroka,” którym był Chrystus.

149 Powiedziała: „My wiemy, my . . . Ty musisz być prorokiem. My wiemy, że Mesjasz, kiedy On przyjdzie, to będzie ta rzecz, którą On uczyni. On zostanie przez to zidentyfikowany.”

A Jezus powiedział: „Ja, który z tobą rozmawiam, jestem Nim.”

150 Ona zaczęła działać. Ona już tego dłużej nie mogła wytrzymać. Właśnie ta rzecz, na którą oni czekali, była w tym czasie na ziemi i ona To zobaczyła. Nie ważne w jakim ona była złym stanie, prostytutka, albo tego typu kobieta nie mogła . . . Ludzie na ulicy nawet by jej nie słuchali. Dzisiaj by nie słuchali. Ale, zatrzymać ją — jak byście to mogli zrobić? To było jak płonący dom przy wielkim wietrze. Nie ugasisz tego. W jej sercu zapalił się ogień.

151 Ona rzekła: „Chodźcie, zobaczcie Człowieka, Który powiedział mi, co uczyniłam. Czy to nie jest właśnie Mesjasz?” I to było także trwałe. Ponieważ Jezus nie musiał tego uczynić kolejny raz. Ludzie jej wierzyli z powodu . . . wierzyli Jezusowi z powodu jej świadectwa. Widzicie? Co to sprawiło? Ona była pokorna, pełna szacunku, i w akcji. Kiedy ona zobaczyła, że te rzeczy się dzieją — zaczęła działać.

152 Jego znaki powinny wywierać wpływ dzisiaj. Obiecane znaki na dzień dzisiejszy, obiecane Słowo, które było przygotowane na ten dzień, kiedy widzimy Boga, który wypełnia to, co On powiedział, że uczyni, to powinno coś dla nas sprawić. Ale nie sprawia.

153 Tak samo było z Żydami. Oni byli tacy religijni, że oni—oni myśleli, że oni Tego nie potrzebowali. Oni, oni myśleli, że mieli wszystko.

154 I tak samo jest na świecie dzisiaj. Mają mnóstwo jedzenia, mnóstwo ubrań, fajne kościoły, wielkie miejsca, świętych, wykształconych usługujących, tak, że oni już nic innego nie potrzebują. „Ale nie wiesz,” Pismo mówi, „jesteś nagi, pożałowania godny, ślepy, a nie wiesz o tym.” „Nie wiedzą o tym” i nie jesteś w stanie im powiedzieć niczego innego. Oni dalej brną w tym kierunku i nie pozwalają, żeby Boże Słowo na nich wpływało, by wierzyli, że Jezus Chrystus powstał z martwych i jest dzisiaj żywy, ten sam, wczoraj, dzisiaj i na wieki, ukazujący Się jako żywy. Oni są po prostu, zwyczajnie, martwi. Wszędzie, wszędzie gdzie pójdziesz, wydaje się, że jest tak samo. To musiało być w taki sposób, pomimo tego, wiecie. On musi być umieszczony na zewnątrz kościoła. Nie ma w ogóle żadnego sposobu na to, żeby było inaczej. Bóg powiedział, że tak właśnie będzie. Ale jeżeli—jeżeli . . .

155 Niech to tobą zatrząsie, niech to tobą porządnie zatrząsie. Nie ważne gdzie jesteś, kim jesteś, jakiej narodowości jesteś, niech to cię obudzi.

156 Godziny przychodzą i odchodzą. Pierwsza rzecz, jaką będziesz mówił, to: „Więc ja myślałem, że to ma się wydarzyć przed Pochwyceniem.”

157 Być może wróci wtedy Głos, który oni kiedyś usłyszeli: „To już się stało, a wy o tym nie wiedzieliście.”

158 Wy wszyscy będziecie usadowieni gdzieś, w jakichś kościołach, mówiąc: „Jestem tak bezpieczny jak tylko mogę być” i pierwsza rzecz, jak wicie, Pochwycenie będzie już przeszłością. To będzie tajemnicze, nagle odejście, nikt o tym nie będzie nic wiedział. Świat będzie się kręcił dalej.

159 Tak, jak Noe wszedł do arki. Pamiętacie, że po tym, jak Noe wszedł do arki, on tam siedział przez siedem dni po tym, jak Bóg zamknął drzwi. Bóg zamknął drzwi, a Noe siedział w arce przez siedem dni, zanim cokolwiek się wydarzyło.

160 A drzwi łaski zostaną zamknięte przed twoim nosem, być może już są zamknięte. I, po prostu, pomyślcie o tym, ludzie będą dalej głosić, ludzie będą myśleć, że są zbawieni, będą umieszczać swoje imiona w księgach, przyłączać się do kościołów, krzyżeć, podskakiwać.

161 Otóż, ja widziałem mahometan, jak krzyczeli. Słyszałem...ludzie pili krew z ludzkiej czaszki, mówili na językach i czynili te wszystkie rzeczy. To nie jest żadną oznaką, że jesteś zbawiony. O, nie.

162 „Przybierają pozór pobożności.” Co to znaczy „jej Mocy,” o której oni mówią?

163 Widzisz, te rzeczy mogą się wydarzyć i to wszystko będzie już przeszłością, a ty nie będziesz o tym wiedział. Nie możesz sobie pozwolić na tego typu ryzyko. Nie róbcie tego, przyjaciele. Wejdźcie, dopóki jeszcze możecie. Nie bądźcie pod wpływem jakiegoś wielkiego budynku, jakiejś wielkiej organizacji, jakiegoś wielkiego, wypolerowanego uczonego. Niechaj Boże Słowo na was wpływa. To jest dokładnie to, co zadziałało na tych apostołów. Kiedy oni zobaczyli zmanifestowane Słowo, to na nich wpłynęło: „Jesteśmy pewni!”

164 Może to zacytuję jeszcze raz. Jezus, gdy szły za Nim wielkie, tysięczne tłumy, On rzekł: „To jest zbyt wielu. Patrzcie, patrzcie, tutaj dzieje się coś dziwnego, niewielu jest powołanych...Tak, wielu jest powołanych, niewielu wybranych.”

165 Więc, On wtedy zobaczył te wielkie zgromadzenia, powiedział: „Jeżeli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego i pili Jego Krwi, nie będziecie mieli w sobie Życia.” On tego nie wyjaśnił.

166 Zastanawiam się, gdyby On to powiedział dzisiaj, w Beaumont, bez względu na to, jaki On by był popularny, jak myślicie, co powiedzieliby lekarze, fajni kulturalni ludzie i naukowcy? „Ten człowiek jest wampirem. Więc, On chce, żebyśmy pili Jego Krew? Więc, co to za . . . Furia Cię poniosła.”

167 Jezus tego nie wyjaśnił. On chciał te pasożyty z Siebie strząsnąć. Taka jest prawda. Wtedy oni wszyscy wstali i odeszli.

168 On się potem rozejrzał i spojrzął na tych apostołów, którzy nie byli przeznaczeni do Życia, ale On ich wybrał. Oni nie byli przeznaczeni. On rzekł: „Co powiecie, kiedy zobaczycie Syna człowieczego, wstępującego do Nieba, tam, skąd przyszedł?” Och, to ich zatkało. Co On . . .

169 Ci—ci usługujący powiedzieli: „Wstąpił do Nieba? Więc, ten Człowiek urodził się właśnie tutaj, w Galilei. On się urodził w Nazarecie. My znamy jego matkę, Jego—Jego braci. Wiemy w jakiej kołysce go kołysano. Widzieliśmy Jego dziecięce ubranka. Rozmawiamy z Jego matką. A potem mówią, że ten Człowiek przyszedł, idzie z powrotem tam, skąd przyszedł? On przyszedł z Nazaretu. Co On powiedział: ‘Niebo?’”

170 On tego nie wyjaśnił. Było jeszcze za dużo pasożytów. „Oni wstali i nigdy więcej z Nim nie chodzili.” Właśnie tak mówi Biblia.

171 Potem On się odwrócił i powiedział do dwunastu: „Ja . . . Czy wy wszyscy też chcecie odejść?”

172 Pamiętajcie, oni tego nie umieli wyjaśnić, ale oni to wiedzieli. Oni wiedzieli kim On był, dlatego tak do Niego powiedzieli. On na nich wpłynął przez Swoje potwierdzone znaki od Boga. Patrzenie.

On rzekł do dwunastu: „Czy i wy chcecie odejść?”

173 Piotr rzekł: „Panie, gdzie byśmy poszli? Ponieważ my jesteśmy pewni. . .” Więc, to, patrzenie, studiuje to. Co to jest? „My wiemy, co mówi Słowo na dzisiaj. My wiemy, co Mesjasz ma zrobić, jeśli On dzisiaj przyjdzie. Widzieliśmy te rzeczy, gdyż spotkaliśmy Boga.”

174 On to powiedział później, przy Pięćdziesiątnicy. Powiedział: „Jezusa z Nazaretu, Męża potwierdzonego przez Boga, pomiędzy wami, poprzez rzeczy, które On miał wykonać. Pojmaliście Księcia Życia i ukrzyżowaliście Go, a—a Bóg Go wzbudził, czego świadkami jesteście.”

Zauważcie tutaj, widzicie, on rzekł: „Gdzie byśmy poszli?”

175 Jezus powiedział: „Wybrałem was dwunastu, a jeden z was jest diabłem.”

176 I mamy tam tylko jedenastu, z tysięcy tysięcy, stoją tam. Stało tam jedenastu. O, ludzie! Pod wpływem! Pewnie.

177 Ta mała kobieta, kiedy ona znalazła się pod wpływem, ona zaczęła działać. Ona musiała coś z tym zrobić. Ona musiała to komuś powiedzieć.

178 I każda prawdziwa, szczerą duszą, która znajdzie Chrystusa, pójdzie i komuś o Tym powie.

179 Piotr, kiedy on Go wziął za Jego Słowo, tej nocy nad morzem, on Go tam zobaczył, on... albo, to było tego dnia. Oni łowili przez całą noc i nic nie złapali, zarzucali sieci tu i tam. To jest zniechęcający czas dla każdego, kto jest rybakiem. Łowił całą noc i on też był rybakiem. Jego ojciec był rybakiem. On przebywał na tym jeziorze całe swoje życie, jego rodzice i dziadkowie pochodzą z tego jeziora. I on wiedział kiedy księżyc był właściwy, i w którą stronę wiał wiatr, i wszystkie te znaki. I on łowił zawodowo. Więc on łowił przez całą noc i nic nie złapał.

180 Potem, oni się dowiedzieli, następnego dnia, mówili, że—że tam, na brzegu, miał przemawiać ten Prorok. I ja sobie wyobrażam jak te małe kobiety wychodziły z tych małych chat, i tak dalej, wychodziły, żeby Go słuchać. Nad brzegiem był taki wielki tłum, że On musiał pożyczyć łódź, Piotra łódź. Wrócili zniechęceni, wyczyścili sieci, rzucili je na miejsce, ani jednej ryby.

181 I czasami, w takim momencie zniechęcenia, jeśli będziesz uważał, to jest czas, kiedy On przychodzi. Ale nie bądź ślepym i nie omiń tego. Widzisz? Kiedy widzisz, że dzisiaj na świecie dzieje się to wszystko, co się dzieje — nie bój się. Widzisz? Nie bój się. Po prostu—po prostu pamiętaj, On obiecał, że do ciebie przyjdzie.

182 A teraz zauważcie, kiedy On przychodzi, On rzekł do Piotra, powiedział: „Teraz wypłyn na głębinę i zarzuć sieci.”

183 Piotr powiedział: „Być może. Nigdy wcześniej czegoś takiego nie widziałem. Nie wiem. Łowiłem tutaj całe życie. Znaki, właśnie skończyliśmy całonocny połów na tej samej wodzie. I, mimo to, tam nic nie ma. Nic nie złapaliśmy. Ale, na Twoje Słowo, Panie,” tutaj to macie, „Zarzucę sieci. Twoje Słowo!”

184 Może przeszedłeś przez każdy szpital. Bracie King, może oni powiedzieli, że ty umrzesz. Siostró, oni mogli powiedzieć to, tamto, czy owo. Mnie nie obchodzi co oni powiedzieli. „Na Twoje Słowo, Panie, ja zarzucę sieci!”

185 Kiedy on zobaczył, że to Słowo zostało potwierdzone, kiedy Jezus mu coś powiedział, on w to uwierzył i zarzucił sieci do wody, w której nie było żadnych ryb. Ale, jeżeli Bóg tak powiedział, On mógł tam umieścić ryby, tak samo, jak mógł umieścić wodę na niebie.

186 On może umieścić uzdrowienie w twoim ciele, nie ważne, nawet jeżeli tam nic nie ma. Ufaj, że On to wzbudzi w dniach ostatecznych. „Na Twoje Słowo, Panie, zarzucę sieci.”

¹⁸⁷ To na tego rybaka tak bardzo wpłynęło, że zostawił ryby i wszystko, i poszedł za Jezusem. Kiedy on Go wziął za Jego Słowo, to było takim wpływem. Co On wtedy uczynił: „Więc,” on powiedział „dziękuję Ci Panie za fajną ławicę ryb”? Powiedział: „Zostaw swoje sieci. Od tej pory będziesz łowił ludzi.” Apostoł zaczął działać!

¹⁸⁸ W końcu, na końcu swojej drogi, kiedy mieli Go ukrzyżować, zabić Go, on wybiegł z miasta. I potem, na tej drodze, historia mówi, że on uciekał, aby ratować swoje życie, wychodził z miasta i spotkał wracającego Jezusa. Powiedział: „Dokąd idziesz?” Szymon, albo Szymon rzekł do Niego: „Dokąd idziesz, Panie?”

¹⁸⁹ On rzekł: „Wracam do miasta, aby ponownie zostać ukrzyżowanym.”

¹⁹⁰ Szymon zakręcił i wrócił z powrotem. I kiedy oni go złapali, powiedział: nie... Oni wieszali go na krzyżu. Powiedział: „Nie wieszajcie mnie w taki sposób. Powieście mnie głową na dół i nogami do góry!”

¹⁹¹ Kiedy on zobaczył Jezusa, który powstał z martwych, on się dostał pod wpływ; był pod tym wpływem aż do śmierci, był pod tym wpływem ponad wszystko. On zaczął działać. Nawet śmierć nie mogła tego zatrzymać. Ukrzyżowanie tego nie mogło zatrzymać. On był pod wpływem Jezusa.

¹⁹² Ten ślepy człowiek, uzdrowiony. Oni kazali mu się zamknąć, lecz on rozszawiał Go wszędzie. Jego lud powiedział, otóż, kapłani powiedzieli: „Więc, jeżeli ktokolwiek pójdzie na to przebudzenie, mogą po prostu wrócić do kościoła po papiery, to wszystko.” A ojciec i matka bali się tego. Widzicie? Więc oni powiedzieli . . .

Oni przyszedli i powiedzieli: „W jaki sposób temu chłopcu przywrócono wzrok?”

Powiedzieli: „On jest—on jest dorosły; zapytajcie jego.” Oni się bali.

Ale ten, który został uzdrowiony, dostał się pod wpływ. Amen.

¹⁹³ Tamten powiedział: „Ten Człowiek jest grzesznikiem. Oddaj chwałę Bogu! My nie wiemy skąd ten Człowiek pochodzi. On nie ma—On nie ma listów uwierzytelniających. My z Nim nie współpracujemy. Nie mamy z Nim nic wspólnego. My nie wiemy skąd On pochodzi. My wiemy, że On jest grzesznikiem i—i jest od diabła.”

¹⁹⁴ Ten człowiek miał dla nich dobrą odpowiedź. On powiedział: „Więc, to jest naprawdę dziwna rzecz.” Powiedział: „Więc, wy uważacie się za przywódców tego kraju. A ten Człowiek dał mi wzrok, a wy nie wiecie skąd On

pochodzi.” On rzekł: „Więc, czy On jest grzesznikiem, czy nie, ja tego nie wiem. Ale jest jedna rzecz, którą wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę.”

¹⁹⁵ On dostał się pod wpływ. Nie dbał o to czy stoi przed kapłanami, czy przed kimkolwiek. On dostał się pod wpływ. Jego rodzice, nawet cud dokonany na ich synu nie wpłynął na nich, ale wpłynął na niego.

¹⁹⁶ Tak, jak mówiłem ostatniego wieczoru, na temat polisy Życia Wiecznego, ludzie w czasie Pięćdziesiątnicy poszli i przyjęli swoje...udziały w Tym. Zauważcie, że oni byli pod wpływem. Oni byli święci, pełni szacunku przed Bogiem. Oni zakryli swoje twarze przed rzeczami tego świata, a ich stopy były w pokorze. I kiedy oni poczuli jak Boża Moc przychodzi, tak jak obiecał Joel, jak było obiecane przez proroków, tak jak obiecał Jezus! „Czekajcie tam, w tym mieście, w Jerozolimie, aż zostaniecie obdarzeni Mocą z Wysokości.” Jak tylko ten Bóg w Osobie Ducha Świętego na nich zstąpił, oni dostali się pod wpływ. Oni nie dbali o to ilu ludzi się z nich śmieje. Poszli tam na zewnątrz, na ulicę, zataczali się jak pijani. Oni byli pod wpływem Ducha Świętego. Ty także możesz być pod tym wpływem. Oni stali bezpośrednio...

¹⁹⁷ Patrzcie na niego. On nie chodził w kółko i nie mówił jakichś zasad wiary. On od razu wrócił do Słowa i powiedział: „Mężowie Jerozolimy, wy, którzy mieszkacie w Judei, niechaj to będzie wam wiadome i posłuchajcie moich słów. Oni nie są pijani, jak przypuszczacie, ponieważ jest dopiero trzecia godzina dnia. Ale to jest To, o czym mówił prorok Joel: ‘I stanie się w ostatecznych dniach,’ mówi Bóg, ‘wyleję Ducha Mego na wszelkie ciało.’” Oni byli pod wpływem Słowa, dla Słowa. To powinno działać na nas tak samo.

¹⁹⁸ Tak, kiedy Jego obietnica została wypełniona, oni zaczęli działać. Oni zobaczyli, że Jezus im obiecał, iż ześle na nich obietnicę Ojca, Łukasz 24:49, „Oto Ja posyłam na was obietnicę Mego Ojca; lecz wy pozostaniecie.” Pozostaniecie, to nie znaczy módlcie się, to po prostu znaczy czekajcie. *Pozostaniecie* znaczy „czekajcie.” „Czekajcie tam, w tym mieście, Jerozolimie, aż zostaniecie obdarzeni Mocą z Wysokości.” I kiedy ten wpływ Ducha Świętego ich dotknął, To ich napełniło. Oni zobaczyli Słowo, które obiecał Jezus, wypełnione.

¹⁹⁹ Teraz, ja się zastanawiam, czy to by miało taki sam wpływ na nas, dzisiejszego popołudnia? Gdybyśmy zobaczyli, że On wypełnił to, co obiecał uczynić w tych ostatecznych dniach, jaki rodzaj wpływu To by na nas miało? Co? Wszystko, co w tych ostatecznych dniach dokonało się na naszych oczach, powinno nas wprawić w działanie. Pewnie, że powinno, z szacunkiem i pokorą.

²⁰⁰ Bez żadnego cienia wątpliwości udowodniono, że trzydzieści lat temu aparat fotograficzny uwiecznił Słup Ognia. Niedawno, w Teksasie, uwiecznił to wasz aparat. Naukowe badania, to przeszło przez wszelkiego rodzaju badania, jakie tylko mogli wymyśleć, przez FBI. I... [Puste miejsce na taśmie—wyd.]...Zrobili to w Teksasie, dla Teksaszczyków. Kiedy widzisz ten znak, tego się nie da podważyć. To jest prawda. Ale, czy uwierzysz Głosowi, który następuje po tym znaku? Znak został naukowo udowodniony. Teraz, kiedy pewnego dnia Jezus powróci i pochwyci ludzi ze wszystkich dróg, na których są, również to będzie wiadome.

²⁰¹ Zauważcie, że Słup Ognia powinien wprawić nas w działanie, ponieważ Słup Ognia potwierdza Jego obietnicę w tych ostatnich dniach. Jezus powiedział co On w tych ostatnich dniach uczyni: „Przyszedłem od Boga i idę do Boga.” I On tu jest, udowadniając to w Słowie, zarówno naukowo, jak duchowo, że przyszedł od Boga, i pozostaje dalej ten sam. On jest dalej Bogiem, zgodnie z obietnicą na te ostatnie dni. To powinno wprawić nas w działanie.

²⁰² Są znaki, że to Przyjście jest blisko. Jezus powiedział: „Tak, jak było w Sodomie, tuż, zanim spłonął świat, pogański świat,” to miało powrócić. To powinno na nas wpłynąć, a także wprawić nas w działanie. Kiedy widzimy wypełnione Słowo, które On obiecał, to powinno wprawić nas w działanie.

²⁰³ My, podobnie jak prorok, widzieliśmy co się stało z tymi denominacjami, które się wywyższają, tracą swoje miejsce. Chciałbym, żeby to wsiąknęło naprawdę głęboko, bo może już nigdy nie będę do was głosił. Ale, mężczyźni i niewiasty, pozwólcie mi to dzisiaj powiedzieć, i powiedzieć to w wolności, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Mężczyźni, którzy myślą rozsądnie, mężczyźni, którzy nie są nakrochmaleni i oddaleni od Boga przez tradycje; oni widzieli kościół zielonoświątkowy, widzieliście baptystów, metodystów i prezbiterian, widzieliście kościół katolicki, jak tracą swoją pozycję w Bogu, kiedy przyjmują zasady wiary, przestają się trzymać Słowa.

²⁰⁴ Pewien kapłan przeprowadzał ze mną niedawno wywiad i powiedział do mnie, rzekł: „Dlaczego ja...” On mnie zapytał o tą rzecz i o inne rzeczy. On rzekł: „Więc kościół katolicki to zwykle robił.”

²⁰⁵ Ja rzekłem: „Kiedy? Kościół katolicki został zorganizowany dopiero trzysta lat po śmierci ostatniego apostoła.”

On rzekł, on rzekł: „Ty próbujesz udowodnić swoją sprawę na podstawie Biblii.”

Ja powiedziałem: „To jest Słowo.”

On powiedział: „Bóg jest w swoim kościele.”

206 Ja powiedziałem: „Bóg jest w Swoim Słowie. Wszystko inne jest kłamstwem, a Ono prawdą.”

207 I on rzekł: „Więc, to jest Księga, którą—którą napisali wcześni katolicy.”

208 Ja powiedziałem: „To ja jestem wczesnym katolikiem. Ja po prostu wierzę w to, co On powiedział.” Ja nie... Ja potem powiedziałem... .

On rzekł: „Więc, widzisz, my jesteśmy teraz większym kościołem.”

209 Ja powiedziałem: „Więc, gdzie się zgubiliście? Co się stało? Jeżeli wczesny kościół wyganiał diabły i udowodnił, że Jezus jest na ziemi żywy, przez duchowe znaki i cuda; a wy tutaj macie tysiące wstawienników, wszelkiego rodzaju martwe kobiety, martwych mężczyzn i wszystko, robicie wstawienników. Pierwszy papież w Biblii powiedział, że: ‘Nie ma innego pośrednika pomiędzy Bogiem a człowiekiem niż Człowiek, Jezus Chrystus.’”

210 Wypuszczają z ręki Słowo, przyjmują wyznania wiary, napominają ludzi, żeby wywyżżyć siebie, widzimy, że przestają się trzymać potężnego Ducha Świętego. Widzieliśmy zielonoświątkowców, którzy czynili tą samą rzecz. I wy to widzicie. Kiedy oni się organizują, umierają. Nie ma drogi powrotnej; nigdy nie było i nigdy nie będzie. Bóg jest przeciwko tej rzeczy. To jest naprawdę grzechem. Powiedział, On miał w tych ostatecznych dniach powiedzieć: „Wydźcie spośród nich, Mój ludu, abyście nie dotykali ich nieczystości; a Ja was przyjmę.”

211 Tak samo Uzjasz, co on próbował zrobić? On próbował zająć miejsce namaszczonego urzędu, Bożego namaszczonego urzędu. Uzjasz próbował uzurpować sobie autorytet, ponieważ on był wielkim mężem.

212 Widzieliśmy jak te samozwańcze organizacje wypychają na zewnątrz wszystko, co jest Bogiem i próbują przejąć urząd Kościoła, namaszczonego Kościoła. I na podstawie ich zasad wiary zobaczyliśmy, że oni są martwi i niewierzący, i oni się już nigdy nie podniosą. Oni umrą w obozie dla trędowatych, razem z tą całą resztą.

213 Widzicie to? Człowiek, myślący człowiek, człowiek, który wierzy w Pismo, widzi to. Jeżeli jesteś narodzony z Boga, widzisz to. Bóg identyfikuje to tak wyraźnie, żeby na ciebie wpływać. Tak, jak głosiliśmy przez cały tydzień, o tych rzeczach, co to ma sprawić — przyciągnąć uwagę. Kiedy widzisz gdzie oni poszli, każdy jeden z nich, i co się stało, to na ciebie wpływa.

214 Jeżeli oni zorganizują następną rzecz, stanie się z tym to samo. Ale, nie będzie już czegoś następnego. Nie. Oni, to już jest teraz koniec. Teraz już jest za późno.

²¹⁵ Poprzez przyjęcie zasad wiary i doktryn uczynionych przez człowieka, przestają się tego trzymać. Oni się po prostu boją przyjść i stanąć za Tym. Widzicie?

²¹⁶ Tak jak Uzjasz próbował uzurpować sobie miejsce namaszczonego urzędu, ponieważ on był wielkim gościem, wielkim gościem. A pomiędzy Bożymi ludźmi nie ma wielkich gości. My wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi. Bóg daje jednemu z nas jedną rzecz do zrobienia i jeszcze jedną rzecz do zrobienia, to nas nie czyni ani trochę lepszymi od kogokolwiek innego. Bóg po prostu wymaga od ciebie więcej, to wszystko.

²¹⁷ Więc, efekty takiej wizji, i będziemy kończyć. Za kilka minut zaczniemy się modlić za chorych. Więc, efekty takiej wizji. Jaki to wywarło wpływ na tego proroka? Zastanawiam się jaki na kaznodzieję, zastanawiam się jaki na ewangelistę, albo pastora? Patrzenie co Ta wizja uczyniła, i co on zobaczył, co się stało z tym samowolnym Uzjaszem. I potem, chociaż był wielkim człowiekiem, którego Bóg honorował, oni zobaczyli jak ta wielka rzecz umarła. Jaki wpływ to wywarło na proroka?

²¹⁸ Tutaj jest to, czego to dokonało. To sprawiło, że on wyznał, iż jest grzesznikiem z powodu tego, że z takimi przebywał. On wyznał: „Jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam pomiędzy ludźmi nieczystych warg.” Sprawiło, że on wyz-. . . prorok, nie kaznodzieja. Prorok wyznał, że był grzesznym człowiekiem, ponieważ z takimi przebywał.

²¹⁹ Co potem? Kiedy on wyznał swoje grzechy, wtedy przyszło oczyszczenie. Och, nie możesz zostać oczyszczonym ze swojego grzechu, dopóki nie wyznasz, że to jest grzech, dopóki nie rozpoznasz tego jako grzech. Wtedy przychodzi oczyszczenie, w momencie, gdy powiedział: „Biada mi, ponieważ moje oczy widziały uwierzytelnienie wielkiego Boga. Są tu Aniołowie, Palacze, Ofiarnicy, a od Ich Głosu poruszyły się filary, i Oni tu są, w tej wizji, latają tu i tam.” On zobaczył coś realnego. Wizja zstąpiła. On rzekł: „Jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam pomiędzy nieczystymi ludźmi.” Powiedział, zaczął wołać o łaskę i nazwał siebie grzesznikiem.

²²⁰ Co się wtedy stało? Jeden z Cherubinów podszedł do ołtarza i wziął szczypcę, chwycił rozżarzony węgiel, i wziął go do ręki. Teraz, nie trzymał tego szczypcami; podniósł ten węgiel, wziął go do ręki, poszedł, położył go na wargach proroka, i rzekł: „Twoja nieprawość. . .”

²²¹ Nieprawość, co to jest nieprawość? Nieprawość to jest coś takiego, kiedy ty wiesz, że to jest złe, a dalej się tego trzymasz. Kiedy widzisz, że twoje zasady wiary są złe i ty się tego dalej trzymasz, to jest nieprawość.

²²² Ale, kiedy on wyznał, że był w błędzie, była tam moc oczyszczenia. On wziął węgielek ognia. Czy zauważyliście jak Bóg. . .

223 Widzimy jak Bóg ustawiał Swoich służących w należytym porządku i jak On Go ustawił; że On, będąc pokornym, pełnym szacunku, zajmował Się działaniem.

224 Patrzcie, gdy On oczyścił tego sługę, On tego nie zrobił przez seminarium. On tego nie zrobił przez kolekcję książek. Widzimy tutaj, że Bóg oczyścił Swoich służących przez Ogień. Węgielek Ognia dotknął proroka, oczyścił jego usta. Bóg oczyszcza Swoich służących przez Swój Święty Ogień. Nie przez książki, nie przez edukację, teologię; ale On oczyścił Swojego sługę przez Ogień.

225 Potem, kiedy on to wyznał i został oczyszczony, potem przyszło powołanie. Po pierwsze, on musiał to wyznać, później musiał zostać oczyszczonym, a teraz jest powołanie. Właśnie wtedy oczyszczony Izajasz zawołał... Kiedy usłyszał Boży Głos, mówiący: „Kogo pošemy?”

226 Popatrzcie na historię, jak będziecie czytali, gdy pójdziecie do domu, co się stało z Izraelem. On się dostał do tego miejsca (gdzie) my jesteśmy. Oni nazywali... Wszystkie ich ofiary i te rzeczy stały się dla nich tradycją. Nie było szczerości. Oni nie szanowali Bożego Słowa. Tak było, kiedy Bóg wzbudził Izajasza, aby mu powiedzieć, że ich ofiary śmierdzą w Jego nozdrzach. On ich nie chciał. One były dla Niego bluźnierstwem, i On nie chciał mieć z nimi nic wspólnego. I kiedy... Wtedy Izajasz został oczyszczony i był gotowy głosić Ewangelie.

227 A Boży Głos powiedział: „Teraz jest potrzeba. Te rzeczy muszą zostać wygłoszone.” I jeden Głos powiedział do drugiego, Aniołowie latając, rzekli: „Kogo pošemy?”

228 Wtedy Izajasz, mając czyste serce; oczyszczony, wypowiedany, oczyszczony i powołany, wizja; powiedział: „Jestem tutaj, Panie, pošlij mnie. pošlij mnie. Jestem tutaj, pošlij mnie.”

229 Boże, pošlij dzisiaj, raz jeszcze, Swoich świętych Aniołów. Znajdź gdzieś Swojego Izajasza, modłę się. Ja nie jestem... Ja to po prostu mówię, ponieważ wiem, że On tu jest.

Ogień węgla dotknął ust proroka,
Czyniąc go tak czystym, jak mógł być,
Kiedy Boży Głos rzekł: „Kogo pošę?”
Odpowiedział: „Mistrzu, pošlij mnie.”

230 Kiedy on miał Słowo, nie bał się. On był prorokiem; Słowo mogło do niego przyjść. On był... Cała jego niewiara i tradycje odeszły. Mógł stanąć przed tym tradycyjnym wiekiem i powiedzieć im: „Wasze ofiary śmierdzą w Bożych nozdrzach. I właśnie ten Bóg, któremu uważacie, że służycie, zniszczy was.” To jest właśnie to, co On powiedział. „Ten Bóg, któremu uważacie, że służycie, zniszczy was,” i On to zrobił.

Oni powiedzieli: „Znak!”

On rzekł: „Dam wam super znak; panna pocznie.”

²³¹ Izajasz napisał sześćdziesiąt sześć rozdziałów w swojej Księdze, i w Biblii jest sześćdziesiąt sześć Ksiąg. On zaczyna od początku stworzenia i kończy na Milenium, tak samo jak cała Biblia.

²³² Ten wielki Boży prorok umiał przyznać, że ich wszystkie tradycje były błędne; poszedł i został oczyszczony, po to, by mogło do niego przyjść Boże Słowo. Potem rzekł: „Jestem gotów iść, Panie. Jestem gotowy. Powiem to, co Ty powiesz, żebym powiedział. Powiem to, co Ty powiesz, że mam powiedzieć.” On był gotowy pójść.

²³³ Boże, przyprowadź znowu te Anioły, tego popołudnia, Ducha Świętego i Ogień, i oczyść serca moich braci, wszędzie. Niechby oni wywarli taki wpływ, żeby inni zobaczyli i też chcieli za tym pójść.

²³⁴ Pochylmy nasze głowy. Cichutko:

Ogień węgla dotknął ust proroka,
Czyniąc go tak czystym, jak mógł być,
Kiedy Boży Głos rzekł: „Kogo poślę?”
Odpowiedział: „Mistrzu, poślij mnie.”

Teraz cicho, wszyscy razem.

Mów, Panie mój, mów, Panie mój,
Mów, a szybko dam odpowiedź Ci;
Mów, Panie mój, mów, Panie mój,
Mów, a powiem: „Panie, poślij mnie.”

W hańbie grzechu giną dziś miliony;
Gorzki głos rozpaczy z ust ich brzmi;
Pośpiesz, bracie, pośpiesz na ratunek,
Szybko powiedz: „Mistrzu, otom ja.”

Mów, Panie mój, mów, Panie mój,
Mów, a szybko dam odpowiedź Ci;
Mów, Panie mój, mów, Panie mój,
Mów, a powiem: „Panie, poślij mnie.”

²³⁵ Nućmy to cichutko. [Brat Branham zaczyna nucić *Mów Panie Mój*—wyd.] Pójdźmy teraz do tej świątyni.

Gorzki głos rozpaczy z ust ich brzmi;
(Och, bracie, chodź ze mną, dobrze?)

Pośpiesz, bracie, pośpiesz na ratunek; (Oni nie wiedzą do jakiej denominacji należą, ani nic innego)

Szybko powiedz: „Mistrzu, otom ja.”

Mów, Panie mój, mów, Panie mój, (Izajaszu, jesteś tu?)

. . . a szybko dam odpowiedź Ci.

Mów, Panie mój, mów, Panie mój.

Mów, a powiem: „Panie, poślij mnie.”

236 Zastanawiam się, kiedy wasze głowy są pochylone i wasze serca są pochylone, Izajaszu, gdzie jesteś? Czy możesz podnieść swoją rękę i powiedzieć: „Panie, jestem tutaj, pošlij mnie. Jestem gotów”? Niech cię Bóg błogosławi. Teraz, jesteś w tym szczyry. Dziewięćdziesiąt procent sali.

Mów, Panie mój,
Mów, a powiem: „Panie, pošlij mnie.”

237 Patrzcie usługujący, wy, którzy podnieśliście swoje ręce. Patrzcie na nasze kobiety, nasze siostry, jaka hańba! [Brat Branham wydaje dźwięk dezaprobaty—wyd.] Spójrzcie na naszych mężczyzn, myślą więcej o organizacji niż o Bożym Słowie. Jezus Chrystus uwierzył w Się pomiędzy nimi i dokładnie, wyraźnie dał się poznać w Piśmie, a oni mimo to dalej się tego trzymają. Bracie!

238 Ktoś powie: „Więc, ja bym nic nie miał. Ja . . . że oni . . . nie miałbym w ogóle gdzie iść.”

239 Bracie, gdybym musiał jeść suchary i pić wodę źródlaną, ja bym pozostał z moim Panem. On jest moim życiem. On jest moim chlebem. Czy myślicie, że ja to robię, żeby się odróżnić? Ja to robię, ponieważ Go kocham, ponieważ to jest moje powołanie. Stańcie obok Niego, z tym Słowem!

Och, mów, a powiem: „Panie, pošlij mnie.”

240 Ojciec Niebieski, kiedy ta muzyka tak słodko gra, niechby każdy w Boskiej Obecności, Panie, zobaczył, że to jest czas wezwania. To jest—to jest czas rozdzielenia, kiedy plewa i—i pszenica mają być rozdzielone. Chociaż pszenica spleciona jest z plewą, ale teraz jest czas wywołania. To jest kolejny exodus.

241 Modłę się, Boże, skoro to wielkie Światło Syna doprowadzało ziarno do dojrzałości, na każdym etapie jego Życia, od czasu . . . Tak jak teraz, w Kanadzie, kiedy pszenica właśnie wschodzi, to gorące słońce lipca zabiłoby ją natychmiast, ale ona musi dojrzewać zgodnie z tym, jak natura przyprowadza na nią słońce. Tak samo przychodzi gorące Słońce na doktrynę Lutera, Wesleya i wszystkich pozostałych, To je wypala, ale to ma doprowadzić pszenicę do dojrzałości. Ona już powinna dojrzeć, Panie, kiedy To przychodzi.

242 Ale, pamiętajcie, wszystkie gałęzie zostały odcięte i drzewo Oblubienicy wyszło z samego centrum. „Ja wynagrodzę wam te wszystkie lata, które gąsienice i larwy,” to jest ten sam owad, tylko na różnych etapach rozwoju, „strawiły. Ja to przywrócę,” MÓWI PAN. I Ty to uczynisz, Panie. Ty to obiecałeś. Modłę się, żebyś Ty to zrobił w każdym sercu, tego popołudnia.

243 Oni są Twój, Panie. Powierzam ich teraz Tobie. I może już ich nigdy nie zobaczę. Jeżeli wrócę, od dzisiaj za rok, wielu z tych, którzy tutaj siedzą, jeżeli ja będę żył, ich już nie będzie.

Bez wątpienia, przy tłumie tej wielkości, następnym razem, kiedy ich spotkam, to będzie na Sądzie. Niechaj oni przejrzą, Panie. Niechaj otworzą swoje oczy, jeżeli jest. . . i przejrzą.

²⁴⁴ Ci wszyscy na taśmie, Panie, którzy słuchali tego Głosu na ten czas, w wielu różnych językach, nawet przez tłumaczy, niechby oni zrozumieli. Wiele mężczyzn i kobiet w tych małych domach, gdzieś tam, w jakiejś afrykańskiej dżungli, z tymi małymi urządzeniami, ze słuchawkami w uszach, niechby oni słyszeli Panie, słyszeli. Spraw to. Misjonarz miał rację, kiedy to powiedział, ale to jest większe świadectwo niż to, co on miał. On jest teraz gotowy. Wysłuchaj nas, Ojcze. Powierzamy to wszystko Tobie, w Imieniu Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, i dla powołania Jego Oblubienicy. Amen.

²⁴⁵ Teraz, mój bracie, siostró, będziemy się modlić za chorych, za każdego z was, którzy podnieśliście swoje ręce. Ja tego nie mogę dać. Gdybym ja to mógł dać, ja bym to zrobił. Z pewnością, ja bym po prostu przyszedł i powiedział: „Tutaj, chcesz tego? Ja to mam.” To nie jest moje, żebym to miał dać. To jest Bóg i Bóg ci to da, jeżeli w twoim sercu jest pragnienie.

²⁴⁶ Zanim może być wołanie do głębin, musi być jakaś głęбина, która by odpowiedziała na to wołanie. Zanim może być stworzenie, musi być Stworzyciel, żeby stworzył to stworzenie.

²⁴⁷ Wiecie, to, co próbujecie sięgnąć, gdzieś tam jest; tam musi być coś, co odpowie na to wołanie. Czy chcecie To teraz przyjąć? Nie pozwólcie temu umrzeć. Proszę, nie pozwólcie. Jeżeli was już nigdy więcej nie zobaczą po tej stronie Sądu, niechaj zobaczą was Tam, obmytych i gotowych. To jest moją modlitwą!

²⁴⁸ To jest Bóg Abrahama, Izaaka, i Jakuba, Który pojawił się na ziemi w formie Człowieka, Syna Bożego, Jezusa Chrystusa; ten, Który cierpiał pod Poncjuszem Piłatem, został ukrzyżowany, pogrzebany, powstał trzeciego dnia; i wstąpił do Nieba, gdzie teraz siedzi po prawicy Majestatu; posyłając z powrotem Ducha, który był na Nim, zwanego Duchem Świętym, Bogiem, na, aby zstąpił na rodzaj ludzki, dla społeczności, by nieść tę usługę, która była niesiona przez to chwalebne ciało Chrystusa. Podobno. . . by zstąpić, tak jak jest ukształtowana piramida, w *ten* sposób, Kamień Szczytowy nigdy nie został na niej umieszczony. Dlaczego? On został odrzucony.

²⁴⁹ Teraz, Kościół cały czas przechodził dalej do mniejszości, to teraz idzie w górę, aż wszystkie wieki kościoła się zakończą. To musi być szlifowane. Ten kamień musi do tego dokładnie pasować. Ta usługa, która była w Jezusie Chrystusie, musi być w Jego Kościele, żeby Chrystus mógł przyjść do Kościoła, żeby rozwinać każdy wiek, żeby Go wyposażyć, żeby to się zmanifestowało.

²⁵⁰ Tak jak pszenica. Ta pszenica, kiedy zaczyna dojrzewać, musi wrócić na sam początek, z tego ziarna, które zgniło, umarło i wzeszło, i rozwijało się dalej, od trawy do czegoś innego. Nie możecie wrócić z powrotem do trawy. Nie kierujcie z powrotem do trawy. Nie kierujcie z powrotem do *tego*. Nie kierujcie z powrotem do snopka. Idźcie dalej, aż dojdziecie do pszenicy. A kiedy ta pszenica jest dojrzała, ona musi być tego samego rodzaju pszenicą, jak ta, która wpadła do ziemi. Jezus powstał z martwych. On jest teraz dojrzały. I On jest dojrzały w Swoim Kościele; przez usprawiedliwienie, uświęcenie, chrzest Duchem Świętym; przez tych reformatorów we wczesnych dniach, i On jest dzisiaj tutaj, na ziemi, w Swoim ludzie. Wierźcie Mu. On tu jest.

²⁵¹ Niechby Bóg Nieba uhonorował to, co ja o Nim powiedziałem (może jesteś z zewnątrz) po to, żebyś Go mógł zobaczyć. Teraz, chciałbym, żebyście wy tutaj, na tej sali, proszę, niech nikt więcej nie wychodzi. Po prostu respektujcie Boga Niebieskiego na tyle, żeby przez chwilę posiedzieć. Teraz, nie ruszajcie się. Niech każda osoba tutaj, która jest chora albo potrzebująca podniesie swoją rękę. Albo niech . . . W porządku. Dziękuję. Więc, ja nie wiem . . .

²⁵² Znam Brata Kinga, który tutaj siedzi. Właśnie kilka minut temu go rozpoznałem. Jestem pewien. Ja myślę, że to jest właśnie on, siedzi tutaj Brat King. On sponsorował moje ostatnie nabożeństwo tutaj. Bracie King, nie mogę powiedzieć tego, co chcę powiedzieć, ale ty wiesz, że ja wiem, co chcę powiedzieć. Zostałeś poddany ciężkiej próbie braciszku. Niech Bóg będzie dla Ciebie łaskawy.

²⁵³ Inni, ja ich nie znam. Widzę tu dalej Pata Tylera, siedzi tu. Myślę, że to jest jedyna osoba w tym budynku, z mężczyzn i kobiet, o której cokolwiek wiem, to jest ten człowiek, Pat Tyler, siedzi tu.

²⁵⁴ Wierźcie teraz. I jeżeli ja jestem Bożym sługą, i jeżeli Bóg jest tutaj, i ja potwierdziłem, że Jego Słowo jest prawdą; to niechaj Bóg Niebieski, Który wzbudził Swojego Syna, Jezusa Chrystusa, Który uczynił te obietnice, da wam potwierdzenie, że powiedziałem Prawdę.

²⁵⁵ Jak On by to zrobił? Nie przez przyjście w szacie i z brodą. Ale, Jego Życie: „Ja jestem Latoroślą, wy jesteście gałęziami.” Życie, które jest w Latorośli, jest w gałęziach. „Dzieła, które ja czynię, wy będziecie czynić także,” obiecał to na ten dzień, w którym wychodzi następna gałąź. Mamy wiele wszczepionych gałęzi; pewnie, one przyniosą owoc, ale nie owoc tego rodzaju. O, nie.

²⁵⁶ Niedawno, w Phoenix, widziałem drzewo, było na nim mniej więcej osiem albo dziewięć różnych owoców. Brat John Sharrit miał takie. Ja rzekłem: „Co to jest za drzewo?”

On powiedział: „To jest drzewo pomarańczowe, Bracie Branham.”

²⁵⁷ „Dlaczego,” powiedziałem, „tam są cytryny, grejpfruty i—i mandarynko-grejpfruty, i mandarynki.”

²⁵⁸ I on powiedział: „To wszystko są owoce cytrusowe.” Powiedział: „Ja je tam wszczepilem.”

²⁵⁹ „Och,” rzekłem, „rozumiem. Więc, w przyszłym roku tam będą same pomarańcze?”

²⁶⁰ On rzekł: „Och, nie. U-m! Nie. W przyszłym roku, cytryny będą cytrynami, grapefruity będą grapefruitami.”

²⁶¹ Ja rzekłem: „Z tej samej winorośli? Z tego samego, z z—z z tego drzewa pomarańczowego?”

²⁶² On powiedział: „Tak. To są wszystko owoce cytrusowe, Bracie Branham. Te owoce będą żyły z tego cytrusa.”

²⁶³ Wtedy poczułem jak łzy spływały mi po policzkach. Powiedziałem: „Panie Jezu, teraz wiem, co Ty miałeś na myśli.” Tutaj to jest. Te denominacje się tam wszczepiły, ale one przynoszą denominacyjny owoc.

²⁶⁴ Słuchajcie. Jeżeli ta prawdziwa gałąź kiedykolwiek wypuści, prawdziwa Winorośl wypuści jeszcze jedną gałąź, to będzie ten oryginał. Wierzcie w to.

²⁶⁵ [Siostra zaczyna mówić na językach—wyd.] Sz-sz-sz-sz-sz! [Ona kontynuuje i kończy. Brat podaje interpretację.] Dziękujmy Panu. Ależ, On to obiecał!

²⁶⁶ Teraz, niech każdy będzie naprawdę pełen szacunku. Zamierzam teraz po prostu stać tutaj i zapraszać Pana Jezusa.

²⁶⁷ To jest dar. Co to jest dar? To jest, kiedy ja jestem w stanie usunąć moje własne myślenie, ja mogę usunąć z siebie moje własne życie, moje—moje naturalne życie, moją duszę, to jest Williama Branhama; jeżeli ja będę w stanie usunąć go z drogi, Bóg użyje tego ducha, tego ciała, żeby mówić.

²⁶⁸ Niech teraz przyjdzie Duch Święty, Panie, żeby oni mogli zobaczyć, przez ludzką istotę, że zidentyfikowany Duch Święty jest tutaj. Dar, żeby usunąć się z drogi. . .

Niech każdy będzie naprawdę pełen szacunku. Siedzicie cicho.

²⁶⁹ Siedzi tam jakiś zwykły mężczyzna. Teraz, chciałbym, żebyście wszyscy podnieśli swoje głowy i spojrzeli tutaj przez chwilę. Czy To widzicie, dokładnie tam, nad tym człowiekiem? Wirujące Światło, bursztynowe, płonące Światło. Ilu z was widziało zdjęcie Tego? Ono zostało zrobione tutaj w Houston. Widzicie? Ono jest w Washingtonie, D.C., na całym świecie. Jedyna nadnaturalna Istota, jaka kiedykolwiek została sfotografowana, na całym świecie. On jest teraz dokładnie tutaj.

270 Biorę każdego ducha tutaj, pod moją kontrolę, w Imieniu Jezusa Chrystusa.

271 Ten człowiek cierpi na chorobę węzłów chłonnych szyi. Ja go nie znam, nigdy w życiu go nie widziałem, ale to jest prawdą. Czy to jest prawda, proszę pana? Czy teraz wierzysz? Ten człowiek, tam z tyłu, czy wierzysz, że Bóg mi powie coś o tobie? Pan się nazywa Hall. To jest pańskie nazwisko, prawda? W porządku, proszę Pana. To już się skończyło. Twoja wiara cię uzdrawia.

272 Mógłbym zwołać kolejkę modlitwy i przyprowadzić ich tutaj na tą platformę. Nie ma takiej potrzeby. Weźmy jeden z tych rzędów gdzieś tutaj. Tutaj, zacznijmy właśnie tutaj. Jest tutaj mała dziewczynka, siedzi tutaj. Spójrz w tą stronę kochanie. Być może nic ci nie dolega, ja nie wiem. Ale, powiedzmy, że zamiast robienia kolejki modlitwy tu, u góry, zejdziemy tam.

273 Spójrz tutaj, słoneczko. Spójrz na Brata Branhama. W dniach, kiedy Jezus był tutaj na ziemi. . . Tak, ona jest chora. Ona jest poważnie chora, to dziecko, tutaj. Tak panowie. Gdyby Jezus tu był, On by ci powiedział co z tobą jest nie tak, prawda? Czy wierzysz, że Jezus posłał Brata Branhama, żeby to zrobił? Jeżeli ja ci powiem co z tobą jest nie tak, czy uwierzysz, że On cię uzdrowi? To jest cukrzyca, w tym małym dziecku. Nie ma na świecie żadnego sposobu, żeby to zostało uzdrowione, poza Bogiem. Wierzysz kochanie?

274 Teraz, ta pani siedząca obok, która podniosła swoją rękę, ona jest matką tego dziecka. To jest prawda. Połóż na niej swoją rękę, siostró. Wierz teraz. Bóg przyprowadził ci to dziecko. Niechby Pan darował jej uzdrowienie.

275 Następną pani siedzącą obok tej matki tutaj. Niech pani na mnie tutaj spojrzysz. Czy wierzysz, że jestem Jego sługą, Bożym sługą? Jeżeli Bóg mi powie coś z twojego życia, albo coś, czego pragniesz, jeżeli jesteś chora, albo nie jesteś chora, czy cokolwiek to jest; jeżeli Bóg mi powie twoje pragnienia, czy uwierzysz? Albo coś podobnego, ja nie wiem co On uczyni, czy będziesz wierzyć? Ty wiesz, że to by musiał być Jezus Chrystus.

276 Jesteś daleko ode mnie. Nawet, jeśli miałybyś mnie dotknąć, nie mogłabyś; ponieważ, gdybyś mnie dotknęła, to by musiało być fizyczne. Ty musisz dotknąć Ducha. Chrystus jest Duchem. „On jest teraz Najwyższym Kapłanem,” mówi Biblia, „który może być dotknięty przez poczucie naszej słabości.”

277 Ty także cierpisz. Czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć jaki jest twój problem? Ty cierpisz z powodu pleców i wysokiego ciśnienia, i ty—ty masz wysokie ciśnienie krwi, i masz problemy z sercem. To jest dokładnie prawda. Jeżeli to jest prawda, podnieś swoją rękę. To jest prawda. Czy teraz wierzycie?

278 A co z tobą, tam, obejmujesz ją ramieniem? Ta pani tutaj, spójrz tutaj. Czy ty . . . Ja jestem dla ciebie obcym. Czy wierzysz, że jestem Jego sługą? Czy wierzysz mi, że to, co ja powiedziałem jest Prawdą, że ja ci powiedziałem Prawdę. Czy wierzysz, że Bóg może mi objawić jaki jest twój problem? Cokolwiek, cokolwiek to jest, czy wierzysz, że On może to objawić? To tak naprawdę nie jest nic, o co ty chcesz się modlić. Ty masz kartę modlitwy, widzę ją w twojej dłoni; ty jesteś pierwszą osobą z kartą modlitwy. Czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć po co masz tą kartę modlitwy? Tu chodzi o twojego męża. Czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć co jest nie w porządku z twoim mężem? Jeżeli Bóg go nie dotknie, on umrze. [Siostra mówi: „To jest prawda” —wyd.] On ma raka i ma problemy z płucami. To jest prawda, prawda? [„To jest prawda”] A-ha. Podnieś swoją rękę, jeżeli tak jest. Jeżeli ty uwierzysz, wszyscy pozostali uwierzą, on może zostać uzdrowiony.

279 Mężczyzna, który siedzi obok ciebie, czy pan wierzy, że ja jestem Jego sługą? Jeżeli Bóg mi objawi jaki jest twój problem, czy wtedy uwierzysz z całego serca? Cierpisz na chorobę serca. Tak jest. Jeżeli to jest prawda, podnieś swoją rękę. U-hm. W porządku.

280 Ta pani właśnie kiwnęła głową i drgnęła, czy coś takiego, siedzi obok ciebie. Czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć co jest w twoim sercu, albo coś, czego ty w sercu pragniesz, albo coś, czy coś innego, czy się za kogoś modlisz? Czy wierzysz, że Bóg może mi to objawić, kiedy to namaszczenie jest tutaj i my To widzimy, i widzimy, że To musi być coś prawdziwego? To objawia tajemnice serc, mówi, tak jak Jezus powiedział tej kobiecie przy studni. Więc, ty także cierpisz. Ty, ty masz chore plecy. U ciebie to są plecy. Podnieś swoją rękę, jeżeli tak jest. U-hm.

281 Teraz, ta pani obok niej, ta, która płacze, nosisz niebieską sukienkę i masz w kieszeni portmonetkę, krępa, ciemne włosy. Spójrz na mnie. Czy wierzysz, że jestem Bożym sługą? Spójrz tutaj. Widzisz, ty jesteś w przednim rzędzie, mogę się z tobą łatwo skontaktować, z Bożą pomocą. Czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć jaki jest twój problem, tak samo, jakbyś była w kolejce modlitwy? Czy wierzysz, że to może się stać, z tego miejsca? Wierzysz? Ty masz wysokie ciśnienie krwi, to jest to, na co ty chorujesz. Tak jest, podnieś swoją rękę. W porządku. Ty wierzysz i ty możesz zostać uzdrowiona.

282 Ta pani obok niej. Co o tym myślisz, siostrzo? Spójrz w tym kierunku, na mnie. Czy wierzysz, że jestem Bożym prorokiem, albo Jego sługą? Wierzysz w to z całego serca? Wierzysz, że Bóg może mi pokazać, tak jak tej kobiecie przy studni, kiedy Jezus i ta kobieta spotkali się razem, że może mi powiedzieć jaki jest twój problem? Czy wierzysz? Czy to by ci pomogło, czy to by ci pomogło uwierzyć? Patrz. Och, ty masz coś poważnego. To jest

syn, chłopak. U-hm. I ten chłopak ma problemy z nerwami. On jest w domu. Tak jest. Jeżeli tak jest, podnieś swoją rękę. Wierz z całego serca, ten chłopak wyzdrowieje. Wierz.

²⁸³ Następna pani obok. Czy wierzysz, siostró, z całego serca? Czy wierzysz, że jestem Jego prorokiem, Jego sługą? Czy wierzysz, że to jest Jezus Chrystus, za pośrednictwem daru, który...

²⁸⁴ Proroctwo jest darem. Wiecie, dar od Boga został ustanowiony przed założeniem świata. On musiał zostać ustanowiony na ten dzień. Nie masz żadnej możliwości, żeby wiedzieć co jest co. Bóg to po prostu identyfikuje i interpretuje Swoje Słowo.

²⁸⁵ Czy wierzysz, że to, co usłyszałaś jest prawdą? Czy wierzysz, że ja mógłbym... Gdybym mógł ci powiedzieć co jest nie tak, ty wiesz, że to nie byłbym ja. To musiałby być ktoś Inny; to jest po prostu mój głos, ale Ktoś inny tego używa. To jest tak samo, jak z tym mikrofonem, on milczy dopóki coś przez niego nie mówi. Jesteśmy obcy. Widzisz? Straciłem kont-...

²⁸⁶ Tutaj ją mamy. Tak, panowie. Ta pani cierpi z powodu anemii. To jest w jej krwi. Jeżeli to jest prawda, niech pani podniesie swoją rękę. Tak jest. Ty, ty się jeszcze modlisz za tego małego gościa, tam na końcu. To jest twój mały synek, który tam siedzi, na końcu. Jeżeli tak jest, pomachaj ręką. Jeżeli Bóg mi powie co jest nie tak z twoim synkiem, czy będziesz wierzyć z całego serca, że Bóg do mnie mówi i że to jest prawda? On cierpi na ekstremalnie nerwowy stan. To jest prawda. Czy to jest prawda? Więc, połóż na nim rękę i wierz z całego serca, a on wyzdrowieje.

²⁸⁷ Wzywam was, żebyście temu wierzyli! TAK MÓWI PAN, BÓG. Teksasie, jeżeli umrzesz w grzechu, umrzesz i nie będzie na tobie mojej krwi. Pamiętaj, nie będzie na mnie twojej krwi. To jest Prawda! To jest zidentyfikowany Jezus Chrystus, w kolejkach modlitwy, gdziekolwiek to jest. Wierzcie w Pana Jezusa Chrystusa! Wierzycie? Czy jesteście przekonani, czy jesteście całkowicie przekonani, że to musi być Jezus Chrystus, zgodnie ze Słowem obietnicy na ten dzień? Podnieście wasze ręce, każdy, kto jest całkowicie przekonany, że to jest Pan Jezus Chrystus. Amen. Niech was Bóg błogosławi.

²⁸⁸ Wiem, że was nauczano. Każdego z was czegoś nauczano. I ja widzę, że to jest—to jest...więc, namaszczenie może się teraz wszędzie poruszać, widzicie. Byliście nauczani, że musicie kłaść na chorych ręce. To jest tradycja. To jest w porządku. Jezus to uznawał.

²⁸⁹ Ale ten Rzymianin, to jest właśnie to, co wam próbuję w tym tygodniu pokazać. „Nie jestem godzien,” powiedział Rzymianin, „żebyś przyszedł pod mój dach. Po prostu powiedz słowo!” Widzicie?

290 Jeżeli ktoś położy na tobie ręce, wtedy: „Brat *Taki a taki* położył na mnie ręce, chwała Bogu!”

291 Zamierzam poprosić usługujących, wierzących, którzy usługują, żeby tu podeszli, żeby to nie były moje ręce. To jest—to jest to, co powiedział Jezus: „Na chorych ręce kłaść będą.”

292 Zamierzamy modlić się za chorych, za każdego jednego. Iu posiada karty modlitwy, w całym budynku, chcemy zobaczyć wasze ręce. Tak, obiecaliśmy wam, mamy teraz pół godziny, żeby to wykonać. Zapytam . . .

293 Jak my to poprowadzimy Bracie Pearry. Czy masz jakieś sugestie? Od tej strony, *tutaj?*

294 Niech *ten* rząd tutaj, po tamtej stronie, ci którzy mają karty modlitwy, stańcie tam przy ścianie, wyjdźcie *tamtą* drogą i stańcie tam, przy tej ścianie [Brat mówi do Brata Branhama na temat kolejki modlitwy—wyd.] W porządku, proszę pana. Tak jest dobrze. Stańcie tam, po *tamtej* stronie.

295 Wszyscy, którzy są tutaj, w środku z . . . teraz, stańcie w tym przejściu, rozumiecie. Wy po prostu stańcie w tym przejściu, ci w tym przejściu, tam w środku, stańcie tam, w tamtym przejściu.

296 Ci z *tamtej* strony, stańcie po *tej* stronie. Ci stąd, stańcie tutaj w *środku*, po *tej* stronie. A wy z *tamtej* strony, stańcie tutaj. I po prostu stójcie w swoich kolejkach, w miarę jak się posuwają. To jest w porządku. Oni wam tam na dole powiedzą co macie robić.

297 Pytam się. Czy to jest w porządku Bracie Pearry? [Brat Pearry Green mówi: „Pewnie”—wyd.] Proszę usługujących, którzy wierzą w Chrystusa, w to, że Chrystus uzdrowi tych chorych ludzi przez to, że położą na nich ręce i będziemy robić to, co On kazał, proszę, żebyście tu przyszli i stanęli razem ze mną, jeżeli wierzycie, że to jest Prawda. Jakikolwiek kaznodzieja Ewangelii, możesz być metodystą, baptystą, prezbiterianinem, luteraninem, księdzem katolickim, kimkolwiek jesteś; jeżeli wierzysz, że Jezus Chrystus uzdrawia chorych i kazał Swoim uczniom kłaść na chorych ręce, dla ich uzdrowienia, to czy mógłbyś tu przyjść?

298 [Brat mówi: „Powiedz wszystkim, żeby poszli do tyłu.” Brat Pearry Green mówi: „Každy, kto chce, żeby się o niego pomodlono, niech pójdzie do tyłu”—wyd.]

299 Teraz idźcie do tyłu, a potem dookoła, widzicie. Teraz, wy wszyscy w tych rzędach, idźcie od razu do tyłu i zajmijcie kolejno wasze miejsca, dookoła, w *ten* sposób, a potem idźcie z powrotem, jeszcze raz na wasze miejsca, zachowujcie porządek, jak tylko się da.

300 Zastanawiam się, bracia, czy nie byłoby lepiej, gdybyśmy zeszli na dół? Myślę, że to jest dobry pomysł. Więc, lepiej

zostaw tutaj ten mikrofon. Niech... Roy, stań tutaj koło tego mikrofonu. Albo, tak, lepiej chodź ze mną na dół, widzisz. Tak. Albo, chyba, że chcesz tu zostać. W porządku, Roy, zostań tutaj. W porządku.

³⁰¹ Teraz, kiedy podchodzicie. Więc, chciałbym, żeby nikt nie wychodził, proszę. Widzicie, to jest właśnie ta rzecz, o którą się modliliśmy!

³⁰² Więc, teraz powiecie: „Bracie Branham, dlaczego przyprowadzasz tutaj tych wszystkich usługujących?” Zamierzam tam zejść razem z nimi. Ale ja...

³⁰³ Widzicie, o co chodzi, oni mają takie same prawo do tego, żeby się modlić za chorych, jak ja, albo ktokolwiek, tak samo jak Oral Roberts, albo—albo jakakolwiek hierarchia, nie ważne kim on jest. Oni mają takie same prawo modlić się za chorych, jak Piotr, Jakub, Jan, Mateusz, Marek, Łukasz, oni wszyscy to mieli. Oni są usługującymi, powołanymi przez Boga. Widziałem tutaj dwóch albo trzech braci, których znam osobiście, którzy mają usługę modlitwy za chorych.

³⁰⁴ Teraz, kiedy się tam ustawiacie, chciałbym... Ilu ludzi z tego zgromadzenia jest całkowicie przekonanych, wierzycie z całego serca, że to jest Bożą wolą, żeby tych ludzi uzdrowić. [Zgromadzenie raduje się i mówi: „Amen”—wyd.] Pewnie, że tak. Pewnie, to jest Bożą wolą, żeby ich uzdrowić.

³⁰⁵ Więc, w jaki sposób jesteście uzdrawiani? Więc, gdyby On tu był, Osobiście, On nie mógłby uczynić więcej niż czyni właśnie teraz. Wierzycie w to? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] On by zrobił właśnie to, co zrobił teraz, ponieważ On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki.

³⁰⁶ Ilu z was wie, że Ewangelia Jana 5:19 mówi: „Syn nie może nic uczynić sam z Siebie”? Ilu z was to wie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] „Ale Syn czyni to, co widzi, że Ojciec czyni.” Wierzycie w to? [„Amen.”] Więc, Jezus nigdy nie uczynił żadnego cudu, dopóki Ojciec nie pokazał Mu przez wizję, co ma czynić. To jest Jego Własne Słowo. Jeżeli to nie jest prawdą, to wszyscy jesteśmy zgubieni, nie wiemy gdzie jesteśmy. Tutaj to macie. Widzicie, Jego Słowo nie może upaść.

³⁰⁷ Spójrzcie na Niego, kiedy przechodził koło sadzawki Betesda, kilka godzin... około godzinę wcześniej. Leżały tam wielkie tłumy kulawych, ślepych, utykających i bezwładnych. Ilu z was wie, że to jest prawda? I On nie dotknął ani jednego z nich, a jednak był Bogiem współczucia. Czy wierzycie, że On miał współczucie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Zostawił tę matkę z dzieckiem, które miało wodogłowie; ten biedny, stary, ślepy ojciec, wołający, żeby ktoś go wrzucił do wody, kiedy jest poruszona. Bóg współczucia! Widzicie?

308 Ludzie nie wiedzą co to jest współczucie. Oni mieszają miłość *fileo* z miłością Agape; to są dwa zupełnie różne rodzaje miłości. Tak samo jest ze współczuciem; pragnienia i współczucie to inne rzeczy.

309 Ale patrzcie, On podszedł do człowieka, który może miał problemy z prostatą, albo, może to była gruźlica. To się już nie rozwijało; on już to miał od . . . to było—to było trzydzieści osiem lat, jak on to miał. To by go nie zabiło. I On podszedł do tego człowieka, i zapytał: „Czy chcesz zostać uzdrowionym?” Ilu z was wie, że to jest prawda? I pozwolił, żeby reszta zgromadzonych leżała dalej.

310 Co, gdyby On to zrobił dzisiaj, w Beaumont? „O, ludzie! W takim razie nie ma Boskiego uzdrowienia, widzicie.”

311 Widzicie, oni tego nie rozumieją. Jezus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. „Ja nic nie czynię dopóki Ojciec Mi tego najpierw nie pokaże.”

312 Ale, wielu ludzi po prostu leżało w Jego cieniu i zostali uzdrowieni przez ich własną wiarę. Mała kobieta dotknęła Jego szaty i została uzdrowiona. Ilu z was to wie? Uzdrowienie jest oparte na twojej wierze. Boga można rozpoznać na podstawie obietnicy Jego Słowa, ale dopiero wtedy, kiedy wiarą rozpoznasz kim On jest, zostajesz uzdrowiony. W przeciwnym razie, nie ważne, mógłby tu stać najświętszy człowiek z całego świata i modlić się cały dzień, to by dokładnie nic nie dało dopóki ty w to zdecydowanie, osobiście nie uwierzysz. Jezus mógłby tu stać Osobiście, w swoim inkarnowanym ciele, położyć na was ręce, a wy dalej nie bylibyście uzdrowieni. Ilu z was to wie? „Nie był w stanie uczynić wielu wielkich rzeczy z powodu ich niewiary.” To jest Pismo.

313 Więc, widzicie, wy, w kolejce modlitwy, to musi być wasza wiara w to Słowo. Teraz, kiedy widzicie, że Bóg robi to, co robi. . . Patrzcie, pozwólcie mi złożyć jedno małe świadectwo, w czasie, kiedy się przygotowujecie. Słuchajcie uważnie. Przedostatniego wieczora. . .

314 Jest tu gdzieś pewien kaznodzieja. Jakiś czas temu go tu widziałem. Nazywał się Martin. Zapomniałem. . . On jest jednym z moich sponsorów. Właśnie *tutaj*.

315 Ktoś mnie obudził, w moim pokoju, mniej więcej około północy. To był jakiś człowiek, jakiś usługujący, płakał, jego dziecko właśnie odeszło. Łzy spływały mu po twarzy.

316 On tam mieszka, gdzieś w. . . Jak nazywa się to miasto, w którym oni mieszkają? [Ktoś mówi: „Missouri”—wyd.] Missouri. Tam u góry? [„Wardell, Missouri.”] Wardell, Missouri. Znam tego chłopaka. Znam również jego brata *tutaj*. Oni są moimi przyjaciółmi.

³¹⁷ Ten brat tu wszedł, lzy spływały mu po policzkach, powiedział: „Bracie Branham, właśnie dzwoniłem... Moja żona właśnie do mnie dzwoniła. Moje małe dziecko właśnie przestało oddychać.” Położył na mnie ręce, powiedział: „Bracie Branham, wierzę, że Słowo Pana jest z tobą.” Och, jak Bóg mógłby... To tak, jak: „Nawet teraz, Panie! Gdybyś tu był, nie umarłby mój brat.” Widzicie, on tego nie wyznawał dla mnie. On wyznawał Słowo Pana, widzicie, że ja głosiłem Prawdę. On rzekł: „Wierzę, że Słowo Pana jest z tobą. Po prostu poprosz Go; a moje dziecko będzie żyć.” Dziesięć minut później jego dziecko oddychało normalnie, teraz jest zdrowe.

³¹⁸ Stał tam gdzieś mój syn, Billy Paul, on wszedł, żeby z nim porozmawiać. I ja tam byłem w mojej piżamie. I on wrócił mniej więcej kilka minut później, i powiedział: „Tato, Tato, spójrz tutaj!” A jego szyja była cała spuchnięta i czerwona, miał dookoła wielki obrzęk, mniej więcej taki duży obrzęk. Powiedział: „Wielki pajak, taki czarny, z czerwoną plamką! Stałem tam i rozmawiałem z Johnem, a on mnie ugryzł. I zobacz jak to puchnie.”

³¹⁹ Powiedziałem: „Och, Billy, może to czarna wdowa.” I rzekłem: „Spójrz na swoją szyję, jak ona spuchła.”

³²⁰ Położyłem tam moją rękę, powiedziałem: „Panie Jezu,” dziesięć minut później nie było nawet... nawet byś nie znalazł miejsca, gdzie to było. Widzicie? Co to jest? Widzicie?

³²¹ Innego dnia, ktoś przyszedł do biura i powiedział. I jeden z pracowników biura do niego wszedł. On rzekł: „Powiedz Bratu Branhamowi, żeby po prostu powiedział, że moje dziecko...” On rzekł: „Wierzę, że jeśli... to, co ty powiesz.” Ale, widzisz, ja tego nie mogę powiedzieć, dopóki On mi nie powie.

³²² Ale tutaj mamy Słowo, które mówi: „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą. Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją.” Teraz, Bóg nie może tych rzeczy czynić, a ciebie tak zostawić. Ty musisz. Jeżeli wierzysz tak samo — to samo ci się stanie. Ale musisz w to wierzyć, nie blefować. Musisz w to wierzyć.

Teraz, najpierw się wszyscy razem pomódlmy.

³²³ Chciałbym, żeby każdy jeden z was... podczas, gdy bracia stoją koło mikrofonu. Ja także schodzę na dół, by móc położyć na nich ręce. Oni są moim ludem, oni są mo... Oni są gwiazdami w mojej koronie, tak samo w waszej koronie, moi bracia usługujący. Ja tam schodzę, ponieważ ich miłuję, oni są Bożymi dziećmi. Idziemy im pomóc.

Teraz, módlmy się.

³²⁴ Panie Jezu, człowiek, który by powiedział, że tutaj nie ma Twojej Obecności, to... z jego umysłem byłoby coś nie tak.

Tak, jak człowiek, który by odmawiał przyjmowania światła słonecznego; ktoś by mu powiedział, że słońce świeci, a on by poleciał do piwnicy, zamknął drzwi, i rzekł: „Ja po prostu nie chcę w to uwierzyć! Ja w to nie chcę uwierzyć!” Cóż, my byśmy to wiedzieli, Panie, że z umysłem tego człowieka jest coś nie tak. I tak samo postępuje człowiek, który zamyka swoje serce przed Światłem Słowa Jezusa Chrystusa, które się manifestuje, i mówi: „Ja w To nie wierzę,” coś jest nie w porządku, duchowo, z takim człowiekiem.

³²⁵ Więc, my wiemy, że Ty tu jesteś, Ojczy. My w to wierzymy, bez żadnej wątpliwości. Widzimy Twoje—Twoje ślady. Widzimy Twoje znaki. Widzimy Twoje Słowo.

³²⁶ Stoją tu setki osób, w kolejce modlitwy. Stoją tu wspaniali Boży mężowie, wielcy wojownicy Wiary; schodzą na dół, żeby zasilić ich szeregi, Panie. Kiedy ci chorzy ludzie przechodzą przez tę kolejkę modlitwy, niechby każdy z nich wiedział, że oni nie przechodzą koło jakiegoś człowieka. Oni przechodzą pod Krzyżem obietnicy. Niechby oni odeszli stąd uzdrowieni, niechby odeszli pełni radości, jako zdrowi; i opowiedzieli swojemu pastorowi. Niechby to spowodowało wybuch staromodnego przebudzenia w ich okolicach, Panie, przyprowadziło do Ciebie wiele dusz. Oni są Twoi, Panie. Pomóż im. Uzdrów ich, modlę się w Imieniu Jezusa Chrystusa.

Chciałbym, żeby teraz wszyscy pochyłili głowy w modlitwie.

³²⁷ I chciałbym, kiedy wy... Słuchajcie teraz, w kolejce modlitwy. Kiedy będziesz przechodził, to tak, jakbyś przechodził pod Krzyżem, wierz, że wszystkim, co jest w tobie. Odejdź stąd pełen radości, szczęścia, mówiąc: „Dziękuję Ci, Panie. Wierzę w moje uzdrowienie.” A jeżeli w to nie wierzysz, to możesz równie dobrze zająć swoje miejsce, ponieważ to ci dokładnie nic nie da.

³²⁸ Chciałbym, żeby całe zgromadzenie, wszyscy, po prostu przebijali się w górę do Nieba, w ten sposób, w Obecności Chrystusa: „Panie Jezu, daj nam Się teraz poznać! Uzdrów chorych!” Czy to zrobicie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

Bracie Borders, zaśpiewajcie teraz: *Tylko Mu Wierz*.

³²⁹ Zostaw go tutaj. Nie potrzebujemy go. [Brat pyta o mikrofon, „Chcesz go tu zostawić?”—Wyd.] Tak.

³³⁰ [Brat Branham i usługujący schodzą teraz na dół, i modlą się za wszystkich, którzy przechodzą przez kolejkę modlitwy, podczas gdy Brat Roy Borders prowadzi zgromadzenie, które śpiewa *Tylko Mu Wierz*. Puste miejsce na taśmie—wyd.]


³³¹ Tylko Mu Wierz! Podnieśmy teraz nasze ręce.

Wszystko możliwe jest, tylko Mu wierz.

Powiedzmy to teraz w ten sposób:

Już wierzę ja, och, już wierzę ja,
 Wszystko możliwe jest, już wierzę ja,
 Już wierzę ja, och, już wierzę ja,
 Wszystko możliwe jest, już wierzę ja.

³³² Zanim was spotkam ponownie, chciałbym opuścić Teksas widząc, jak krzyczycie na chwałę dla Boga. Po prostu podnieśmy ręce, każdy jeden z nas i oddajmy Bogu chwałę. [Zgromadzenie radośnie krzyczy i chwali Boga—wyd.]

³³³ Panie Jezu, dziękujemy Ci za Twoje Słowo, za to, co dla nas zrobiłeś. Dziękuję Ci za to, że mogłem głosić do tych wspaniałych ludzi i zobaczyć Twoją moc i błogosławieństwo nad nimi. Błogosław ich, Panie. Niechby oni to zrozumieli. I niechby Duch Święty wszystkich uzdrowił i zbawił każdego z nich, w tym ostatecznym czasie. W Imieniu Pana Jezusa Chrystusa przedstawiam ich Tobie, jako materiał na Oblubienicę, ponieważ oni wierzą dzięki Bożej łasce. 

WPLYW POL64-0315

(Influence)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim, w niedzielę popołudniu, dnia 15 marca, 1964 roku, w Audytorium Miejskim, w Beaumont, Texas, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2015 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
 P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
 P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org